

lat. komp.



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

586319

Map. St. Or.



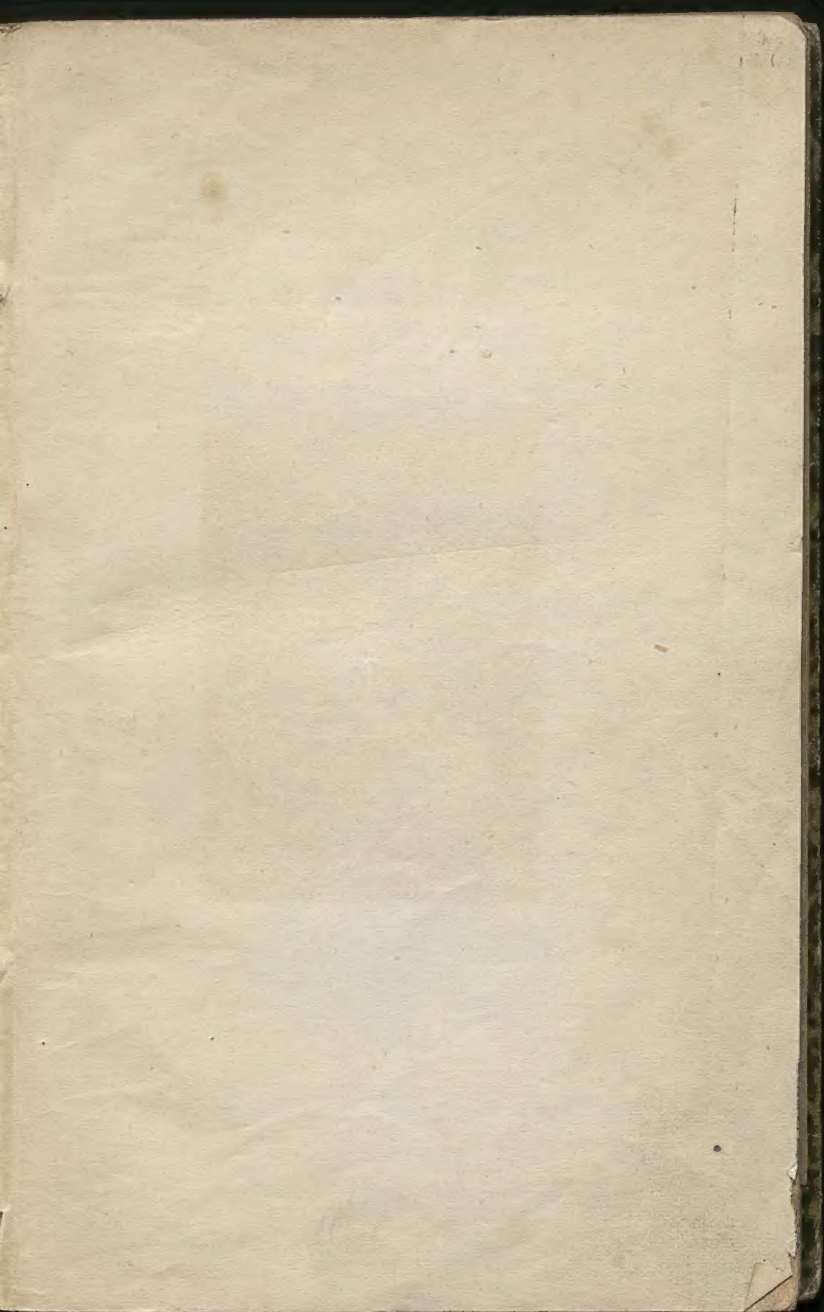
840



586319

Mag. St. Dr.

St. Dr.



1778

DYARYUSZ

Przyjazdu Najjaśniejszego

STANISŁAWA AUGUSTA
KROLA POLSKIEGO

Szczęśliwie nam teraz Panującego

Do Miasta Stołecznego Krakowa
Po widzeniu się z JOZEFEM II. Cesarzem
Rzymko-Niemieckim;

KATARZYNĄ II Imperatorową Rosyiską.

Na Granicy Państwa Swoiego.

S P I S A N Y.



w Krakowie 1787.

Kosztem y Drukiem Ignacego Grebla Typografa J.K.M.

Pismo to Czytelniku, z powodu zosła-
wienia w Mieście Krakowie pamiętney
szczegulnie Epoki wychodzące, zawiera w
sobie tak dzisieyszy Plan Geograficzny Mi-
sta, iako y wewnętrzny Stan Jego. Ra-
czysz następnym Twoim przeczytawszy do-
trzymać Namieśnikom, o co Cię wydawa-
jący prosi.

586319

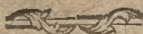
I Mag. H. D. T.

1969.K2.10.58.20

BIBL. JAG.



*N*ayiaśnieyszy STANISŁAW AUGUST
Król Pan Nasz Miłościwy, po widzeniu
się z Nayiaśnieyszemi Imperatorową Rosyiską Ka-
tarzyną II. pod Kaniowem, y Cesarzem Rzymsko-
Niemieckim Jozefem II. w Korsuniu, przybył do
Miasta Stołecznego Krakowa, Roku 1787 Dnia 16.
Miesiąca Czerwca w Sobotę o godzinie dzieśiątej
zrana, dokąd dojeżdżając o pół mili we Wsi Czyrzy-
nach, był od Woiewodztwa Krakowskiego w Mun-
dury swoje przybranego, mającego na Czele JW. Pio-
tra Małachowskiego Woiewodę Krakowskiego wita-
nym. Tam z Powozu na koń przesiadłszy, iechał
do Miasta, w Asystencyi tego Woiewodztwa. Szły
należnie Powozy y Bagaże, za temi Ułani czyli
Luzaki Obywatelscy, według przepisu Woiewodztwa
przybrani, w liczbie 236. za temi Pułk Kawaleryi Na-
rodowej, a w tyle kilkudziesiąt Szeregowych. Daley
Szlachta y Urzędnicy, formując poważną Maiestato-
wi Asystencyą, po których Nayiaśnieyszy PAN oto-
czony Senatorami postępował, w posród stoją-
cego po obu stronach Gościeńca Ludu, do kilku
A 2 tyfie-

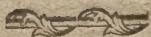


tyficy zbranego. We Wsi zaś Miasta Krakowa Dąbie
zwaney, zgromadzona była w Osobach dwuchset
przeszło Synagoga Kazimierska, która w Piątek
wieczor wyszła do tej Wsi z Miasta, uroczystym
obrzędkiem przybrana, niosąc pod Baldachinami Bo-
że przykazania czyniła powitanie Nayiasniey-
szemu Panu. Doieżdżającemu do Miasta Ma-
gistrat Kazimierski y Kleparcki, z swemi Cechami
we dwa rzędy porządnie uszykowanemi uzbroio-
nemi w Ruznice y Pałasze, od Kleparza Miasta aż
do Bramy Floryańskiej, ulicę formowali. Przed
wiazdem NAYJASNIEYSZEGO PANA do Bramy
Floryańskiej, dało się słyszeć dzwonienie po wszy-
stkich Kościołach, na Bramie y Wieżach Maryackiej
y Ratuszney trąbienie y granie, na trzech Rądłach z
moździerzy y armat strzelanie, przed którey Bramy
Rogatkami, Wielmożny Wodzicki Generał, Konsy-
stencyą Regimentu swego w Krakowie mający,
oddawał na poduszczce Axamitney Czerwoney
NAYJASNIEYSZEMU PANU Klucze od Bram, w
Samey zaś Bramie zatrzymawszy się NAYJASNIEY-
SZY PAN, był witany od Magistratu Krakowskiego
przez Jmci P. Jozefa Wytylszkiewicza Prawa Oboy-
ga Doktora, Prezydenta w ow czas Miasta tego w
tych wyrazach = Pozwolisz NAYJASNIEYSZY
KROLU, PANIE NASZ MIŁOSCIWY, zastano-
wienia Swego w miejscu tym, nymocnieyszymi
Prawami zabezpieczonym, Wiazdami Nayiasniey-
szych Monarchów poświęconym, złożyć Chóld
Wierności Poddanych swoich. Magistrat ná Czele
Stanów Miasta pilnie przybycia Twego NAYJA-
SNIEYSZY PANIE czuwający, natychmiast z
oglądania Króla Pana swego w zupełnym Serc u-
konten.



kontentowaniu, w progu tym głębokie Monarsze swemu składa Powitanie. Wiazd Twoy Pierwszy N: P. do tey Królestwa Stolicy Domu Jagiellonów Przodków Twoich, à iakąż radością Wiernych Podanych Twoich napelnia, wszyscy z gminem Ludu iak nayrychley widzenia KROLA y Pana Swoiego szczerym tchną pragnieniem. A gdy iuż taż pierwsza Królestwa Stolica, dziś wiazdu uroczystością zaszczycona dzień ten y radość swą Wiekom Potomnym podawać będzie, racysz przedłużyć N. P. z Miłości swey Oycowskiej, ku ozdobie tey Stolicy y Jey uszczęśliwieniu, dni zamieszkania swego, od którey powierzone iak nayuroczystszei Prawami Magistratowi Klucze, przez Przodków naszych aż dotąd wiernie y mężnie strzeżone, Władzy Naywyższej N. Królowi Panu swemu iako Prezydent oddaę. Takowe odebrawszy Nay: PAN Klucze odpowiadał = Doświadczoney iuż Wierności WCPanów, naodwrot oddaę y powierzam ofiarowane Mi Klucze = Jechał Miastem do Zamku Ulicami przez Kongregacyą Kupiecką y wszystkie Cechy liniiami uszykowane, gdzie w Bramie Kościoła Katedralnego oczekuiący Xiążę Jmć Pułtuski Biskup Płocki Szembek Pontificaliter ubrany z Prałatami Kanonikami y Całym Duchowieństwem Swieckim Katedry Krakowskiej podawszy wodę święconą Nayia: PANU prowadził Go do Kaplicy Cymboryi na uczynienie Adoracyi Nayświętszemu Sakramentowi, potym do Kaplicy S. Stanisława dla ucałowania Jego Relikwii z tey Kaplicy gdy wyszedł Nayia: PAN ku Ołtarzowi Wielkiemu i usiadł na Tronie za pozwolonym od siebie

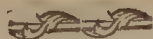
sem



gem JWJmci X. Olechowskiemu Suffraganowi Krakowskiemu witanym był od Niego Jmieniem Kapituły y Całego Duchowieństwa w słowach następnych = Nayiaśnieyszy KROLU PANIE Nasz Miłościwy = Kapituła tey Bazyliki y Duchowieństwo Dyecezyi witając przezemnie Waszą Królewską Mość Pana Naszego Miłościwego, oświadcza Mu naygłębsze uszanowanie w Duchu Religij, iako Namieśnikowi Naywyższego Świata Rządcy dla Narodu Polskiego od Wieków wybranemu, iako Obraz Majestatu Jego, w Osobie swoiey na ziemi noszącemu, oświadcza; y w duchu Obywatelstwa, iako Oycu, Głowie, Prawodawcy Panu, y Obrońcy Krajow y ludzi Berłu Jego poddanych.

Wszedłes Nayiaśnieyszy PANIE do tey Świętyni, która z naypierwszych Narodu Polskiego od samych początków wprowadzoney Wiary Chrystusowej Bogu prawdziwemu poświęcona, wszystkich Monarchów Narodu swojego przytomnością zaszczycona, była zawsze teatrem Chwały Jch za życia, a następnie składem prochów Jch po śmierci. Wychodząc z Rycerstwem na Obronę Granic na odpędzenie najeźdźników na pogromienie nieprzyjaciół Ojczyzny w tym tu Kościele uzbraiali się błogosławieństwem Ramienia Wszechmocnego w upokorzeniu odbieranym powracając uwiencześni laurami zwyciężkami w tymże samym Bogu Zastępów dziękczynienia wypełniali y znakami zwycięstw ściany tey Świętyni ozdabiali.

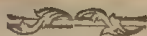
Tak jest Nayiaśnieyszy KROLU tyle ta Bazylika ma związków z dziejami Narodu Polskiego, tyle



tyle z Epokami pomyślności y różnych przypadków tey Monarchij iż gdyby żadney nie było pisaney Historyi Krajow Pollickich, ściany y marmury iey w więkzey części poznaćby ią dały.

Stoisz Wafza Królewska Mość w tym momencie między Grobowcami dwóch ostatnich ale najsławniejszych Rodu Piaśta Królów, Łokietka Oyca y Kazimierza Wielkiego Syna których Pastryotyczne Cnoty w Osobie Pańskiej iako w Królu Piaście w wysokim stopniu odnowione Oyczyzna szanuje. Stoisz o kilka kroków od prochów czci godnych prawdziwey Narodu Polskiego Heroiny ostatniey Piaśta gałązki Jadwigi, która dobru Religij y publicznemu Oyczyzny, naydelikatnieysze serca skłonności poświęcając, szczęśliwym nader przymierzem szlubnym z wielkim Przodkiem Wafzey Królewskiej Mości Jagiełłą dwa razem Narody trwałym Braterstwa węzłem związała. Jak to jest słodko Nayiaśnieyszy PANIE, w oglądaniu tu Wafzey Królewskiej Mości Potomka Krwi Jagiellońskiej, wystawić sobie ow święty y okazały Obrządek, w którym przed tym tu Ołtarzem wielki Naddziad Wafzey Królewskiej Mości odbierając Rękę ostatniey Berta Polskiego Dziedziczki, łączył w iedno Ciało dwa wielkie Narody, wstępował na ten Tron, a z niego potym w Potomkach swoich szczęśliwość obydwóch Narodów na dwa blisko Wieki zabezpieczył, y strumyków krwi swoiey wszystkim Tronom Europy udzielił.

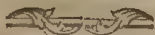
O gdybyć w bliższych Jagiełły czasach zasiadły były na Tronie Polskim takie Królewskie przy-



przymioty iakie na nim dzisiaj Europa uwielbia! o gdybyć Panowanie Wafzey Królewskiej Mości nie tak wielą ogniwami od Wnuków Jego przerwane było! postępując coraz daley po wskazanych przez Zygmunta Starego rządu y sławy drogach, prowadzeni od dzielney Wafzey Królewskiej Mości Ręki, mądrością y stałością rządzoney, podnieśli byśmy byli bardzo znakomicie wyższość Polski względem innych Monarchij iuż w ten czas dobrze zagruntowaną.

Ale losy Narodów u podnożka Tronu Wszelchmocnego zawieszzone będąc, z tamtąd swoy ruch y obroty odbierają. Jeżeli się można po ludzką tłumaczyć, Bóg Swiata y Wieków Rządca w Xiędze przeznaczeń odwiecznych dla każdego Królestwa y na każdy Wiek inną kartę przewraca. Dopełniły się wyroki sławy y pomyślności, które dla Wnuków Jagielly napisane były. Oznaczone są blisko dwa Wieki niešťczęśliwą Cechą zamieszkań y Anarchij pod kilką Panowaniami przed Wafzą Królewską Mością, a dla Wafzey Królewskiej Mości przewrócona karta. na której odwieczny wyrok wyryty, abyś skutki tych dawnych zamieszkań i Anarchij z boleścią znośił abyś choroby polityczney do naygorszego stopnia zbliżoney naysroźsze dręczenie wytrzymał, abyś kochający Syn patrzył w naytkliwzym smutku na odcinanie części ciała naymilszey sobie Matki mocą zaſtarzałey gangreny z życia wyczutych.

Wszelako Bóg nayłaskawſzy wſzystkich Oyciec a w ſzczegulnieyſzey opiece mający Królów
Poma-

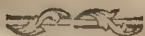


Pomazańców swoich, nie umknął y Wafzey Królewskiej Mości pomocy, pociechy y materyi do sławy. Na tey samey karcie cierpienia dla Wafzey Królewskiej Mości oznaczającej, postanowił od Wieków dać Mu nadzwyczajną mądrość, nadzwyczajną wielkość Dufzy, y mężtwo wyższe nad wszystkie przykrości do czasów naszych przywiązane. Przygotował ztąd dla siebie Bóg, miły widok, a dla Wafzey Królewskiej Mości nieśmiertelność chwały. Ow dobitny wyraz Mędrca Stoika: iż walczenie z przeciwnością dufzy mocney, tak daleko iest Bogu przyjemne, że Oczy Jego rząd Swiata całego kierujące zdają się odwracać od innych rzeczy, a na to tylko walczenie z ukontentowaniem poglądać, ten mowię wyraz nad Historią życia Wafzey Królewskiej Mości rysowany bydz powinien: = *Ecce Spectaculum dignum ad quod respiciat operi suo intentus Deus, ecce par Deo dignum Vir fortis cum adversa fortuna compositus* (a) Tak wysokiego stopnia chwały z pokonanych przeciwności dosiagnął niegdyś żywą imaginacją Stoik do patrzenia się obojętnego na ruiny Swiata samą tylko nauką bez doświadczenia przygotowany, a dla Wafzey Królewskiej Mości zostawione było, a bys iey z podziwieniem Europy w samym skutku nabywał y rzeczywiście posiadał.

Ten właśnie napis słusznie się łączyć będzie z innemi, które na Kolosach sławie Wafzey Królewskiej Mości wystawianych sprawiedliwa Potomność kłaść będzie, dla uwielbienia przymiotów dobroczynnego Oycy, Mądrego Prawodawcy, na

które

(a) *Seneca Lib: de Provid:*



które naymilsze y naytrwalsze Tytuły Nayiasnieyszy KROLU, przy mnoſtwie przykroſci na Ciebie zwalonych tak obficie tak ſprawiedliwie zaſłużyłeś.

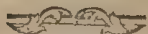
Jednego z Królów Naſzych Kazimierza drugiego, dawni Polacy od kilku Wieków wielkim dla potomnoſci podali; ale iak zapewnia Hiſtorya, nie dla odnieſionych zwycięzkich Laurów, nie dla podbitych Narodów, nie dla rozszerzonych Pańſtwa Granic, bo w tym gatunku czynów inni naſi Monarchowie, więcey ſię daleko wſtawiali lecz to Mu Jmie Wielkiego ziednało, że był Oycem Ludu, Założycielem Nauk, Rękodzieł Rzemioſt, Pomnożycielem Handlu y korzyſci Kraiowych, pierwſzym Prawodawcą Narodu Połkiego a przez Prawa Ułtanowicielem Sprawiedliwoſci y dobrych porządków, Obrońcą uciſnionych. Któż z Polaków Nayiaſnieyszy PANIE nie ieſt przekonany, iż z takich ſamych dzieł, a w wyżſzym daleko ſtopniu ſkłada ſię Prowadzenie Waſzey Krolewſkiey Moſci? zaſtałeś obumarłe Anarchią ciało Rzeczypoſpolitey, powróciłeś mu życie. Prawami Rząd wzmacniającemi, zaſtałeś martwe uſtawy o Sprawiedliwoſci, ożywiłeś ie nowemi, któremi poniżona przemoc, uzbroiona Cnota Sędziów, zabezpieczona dla uciſnionej niewinnoſci obrona, wytępione zaiazy dawney dzikoſci ćwiczenia, a ztąd krew Obywatelſka oſzczędzona, obmyśłone wykonanie Wyroków Sądowych w ſpoſobach tak ſkutecznych iakich ieſzcze Połska nie znała. Przywróciłeś smak Nauk, rozkrzewiłeś ie obſzernie y ſzczęśliwie ſam będąc naypierwſzym w Europie Mędrce, okryłeś protekcją Tronu handel, ſztuki, rękodzieła, przemysł; zaſzczepiłeś miłość Oyczyzny
y Cno.



y Cnoty Obywatelskie we wszystkich Narodu Stanach. Pozwolił Bog Wafzey Królewskiej Mości dokazać tego wszystkiego w posród ucisków na Jmie Polskie sprzymierzonych, pozwolił dla pociechy Serca Jego tyle razy gwałtownością ich udręczonego, dla osłodzenia goryczy na czasy nasze rozlanej, pozwolił dla uwiecznienia w pozne Wiek wielkością Jmienia Jego.

Znamy iż to wszystko nie jest ieszcze dosyć dla dobroczynney Wafzey Królewskiej Mości ku Oyczyźnie przychylności, pragnąłbyś ieszcze użyteczniey y okazały Stan iey urządzić, ale Nayiasniejszy Panie nie każdemu Monarsze z Nieba pozwolono dopełnić tego wszystkiego, co w swoich przedsięwzięciach dla dobra Narodu ułożył. Nayubieńszy Bogu z Królów Dawid o iakże pragnął wystawić Kościół dla Boga Izraela! z iakąż troskliwością przysposabiał do tey Świętey Fabryki materiały, y bogactwa ku iey ozdobie! ale nieoglądał skutku wzdychań swoich, naygoręcey o to do Nieba przesyłanych, bo tam tylko na samym materiałach na tę Świątynią przygotowaniu zasługa Jego ograniczona była. Może ten sam wyrok dla Wafzey Królewskiej Mości w Xiędze przeznaczeń odwiecznych napisany, abyś tylko fundamenta przyszley doskonałej Kraiu szczęśliwości założył, y materiały do niey przysposobił. Lecz przewróci kiedyś Bog kartę, a z tych obfitych materiałów przez Wafzę Królewską Mość tak starannie y przeźornie przygotowanych, powitanie kiedyś budowla szczęścia y sławy Polki, na wzór Kościoła Salomona między cudami Świata liczonego.

Wita.



Witając Waszą Królewską Mość w Przybytkach Naywyższego, Jmieniem Duchowieństwa, przyzwoicie zakończę tym z serca życzeniem, które niegdyś od Wielkiego Proroka Wielkiemu Monarcho Dobroczyńcy swemu w Xiegach Świętych wyrażone czytamy: *Rex in aeternum vive* (b) nie obeymował Prorok w tym życzeniu kresów życia doczesnego, bo do Człowieka śmiertelnego mówił, ale obeymował sławę, którą wielcy Królowie tryumfując nad mocą śmierci stają się nieśmiertelnymi. Zyi Nayiaśniejszy Panie iak naydłużey dla dobra y zaszczytu Jmienia Polskiego, ale gdy dni naydroższe życia Waszey Królewskiej Mości wiecznemi dla Oyczyzny bydź nie mogą, niechayże sława cnót y przymiotów Twoich nad Trony wyższych, która dzisiaj całą Europę do szanownego ich podziwienią przymusza, niechay napelnia następne po nas tyśiączne wieki, niechay Duszom cnotliwym y dobrym Patryotom łzy y westchnienia wyciska tym wspominianiem: że naylepszy z Królów STANISŁAW AUGUST, naycelnieyszymi przymiotami ozdobiony, y nayprzychylnieysze Serce ku swojej Oyczyźnie mający dla popłątania zawiśnnych a nieszczęśliwych okoliczności nie mógł dla swego Narodu tego wszystkiego dobra uczynić, które uczynić chciał, y którego pragnął. Niechay mądrość, dobroczynność, y wielkość duszy Twoiey PANIE słynie w naydalszey Wieków ośnowie dla przykładu Monarchów, y iako dotąd zwyczajem było porównywać Panujących dla Ich uwielbienia z temi Monarchami, których Święta albo Swiecka Hystorya za naysławnieyszych wyławia, tak niechay

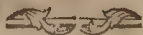
(b) *Danielis/ Cap: 6. v. 21.*

chay oddać naypozniey po nas żyjący, chcąc uwiel-
biać, dobrych w potomności Królów swoich, wspo-
minając z ufzanowaniem STANISŁAWA AUGU-
STA, niechay Ich z nim porównywią, aby tym
samym dla przyszłych pokoleń doskonałe czynili
wyobrażenie KROLA naylepszego: *Rex in æternum
vive.* Te są życzenia Kapituły Naszey która o po-
zwolenie ucałowania Ręki Królewskiej naypokor-
niey uprasza.

Na takową KROL Jegomość pełnemi Religij
y miłości Poddanych swoich, oraz stosownemi do
mieysca y okoliczności wyrazami Lud przytomny
do też pobudziwszy odpowiedział =

Gdym słyshał z wymownych ust WacPana
wspomnienie, owych czasów szczęśliwych, w któ-
rych dawni Królowie Polscy powracając do tey
Świątyni, wnosili do niey Laurowe swych Zwy-
cięstw dowody, nie mogli nie doznać bolesnego
przeniknienia przyrównywiąc tamte wieki świe-
tne Oycyzny Naszey z teraznieyszym losem, któ-
remu Jey y Mnie podlegać kazała Wszechmocność.
Atoli słodzę sobie tę gorycz, pomniąc na dawną
y powszechnie przyjętą obserwacyą: że komu dale-
kie y pracowite z Oyczytych siedlisk wybiegi zdro-
wia y sił, przytępiły, temu czerstwość y poniekąd
odmłodnienie wracał sam duch rodowitego powie-
trza, gdy mu go tylko zachwycić znowu dostało się.

Krakowska Ziemia, ta Starożytna Berła Pol-
skiego Stolica była szczepem prawdziwym Naro-
dowey sławy: Do Ziemi z której ród prowadzę-
dąży.



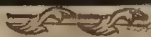
dążyły żądze Moie od lat tak wielu, w których nie-
przebyte zapory zdawały się zakazywać mi, tak
mocno żąpragnionego do niey przystępu.

Tandem się uchyliły zawady. Wstąpiłem w
Oyczyłte progi, y już Mi się zdaie z wewnętrznego
poczucia, iż sobie wrożyć mogę dni odtąd pomyśl-
nieyszych osnowę. Wszak odrastająca nadzieia iest
sama przez się sił ludzkich pomnożeniem; a moja
się tym bardziey gruntuie, że od Was kochani Oby-
watele tak miłego doznaię y tak uprzejmego przy-
ięcia, iż iako okazują Mi skłonne y życzliwe dla
Mnie Serca Wasze, tak iest oraz dla Mnie zada-
tkiem, że zgodnie y nieodstępnie wraz ze Mną chce-
cie odnawiać (że tak rzekę) tę wspólną Oyczyznę
Naszą.

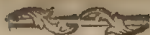
A ieżeli twym głosem Mowco Świątobliwy
Nieba obiawić raczyły przeznaczenie Moie; ieżeli
dla Mnie choć tyle dozwolą, abym zebrał, przy-
gotował, y zostawił, iak Dawid Następcy szczęśli-
wemu przyszłej pomyślności Kraiowey narzędzia.
Ty Boże dobrotliwy racz przyjąć szczerą y go-
rącą prozbę Moją! Niech choć na głowie moiey
legnie kamień węgielny wspaniałego przybytku, w
którymby honor, powaga y trwałe bezpieczeństwo
Polski wiekować mogły.

Idź Kapłanie przed Ołtarz, y tam nieś Ofiarę
Serc y Modłów naszych! azaliż będą wysłuchane,
wszak o to proszemy wszyscy przytomni; czego ży-
czyć iest powinnością Naszą.

Był



Był przytomny Nayiaśnieyszzy PAN Hymnowi *Te Deum laudamus* y Mszy Świętey przez Imię X. Woyczyńskiego Kanonika Krakowskiego mianey. Udał się po tey wysłuchaney do Zamku za poprzedzającemi siebie Rycerstwem, Dygnitarzami, Ministrami, y Senatorami, przy podniesieniu Łaski przez JW. Chreptowicza Podkanclerzego Litewskiego, mieysce Marszałka zastępującego, tam na Dziedzińcu od Ławnikow Wyższego Prawa przez Imię P. Woyciecha Mączyńskiego iako Woyta odebrał powitanie w słowach = Nayiaśnieyszzy KROLU PANIE Nasz Miłościwy = Staię y ia z Urzędem moim w mieyscu tym, w którym Urząd ten pierwszy Prawodawca Nayiaśnieyszzy Boleśław od wiekow pięciu, lat trzydziestu, a po Nim Nayiaśnieyszzy Kazimierz Wielki Poprzednik Waszey Królewskiej Mości PANA Naszego Miłościwego, wkrzesił y postanowił *jus Supremum Regale Provinciale Arcis Cracoviensis*, z którego iakoby z zródła na całe Królestwo Polskie wszystkie się inne w czasie rozplynęły Magistratury. Racysz przyiąć Nayiaśnieyszzy KROLU, PANIE Nasz Miłościwy tak zadawnionego Urzędu tego w łaskawych Względach Waszey Królewskiej Mości PANA Naszego Miłościwego, iako *jus Regale* pewnie ugruntowanego szczere y życzliwe powitanie siebie, na mieyscu tym, w którym iako Rezydencya Królow, tak y ten Urząd pod Bokiem Waszey Królewskiej Mości PANA Naszego Miłościwego umieszczony zostaie. A iako wszystkie Prześwątne Stany, mając w poszrod siebie Króla y Pana swojego z miłym na Waszą Królewską Mość zapatruiąc się ukontentowaniem, przy powitaniu Waszey Królew-

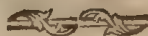


lewskiej Mości swoje oświadczyły życzenia, tak y
 Ja z Urzędem moim przy oświadczeniu poddanej
 Wierności naszej, pod stopy W.K.M.P.N.M. składam.
 Nie wzgardzisz N.P. tą nikczemną, ale szczerą sere
 naszych Offiarą, których poprzyjężona Wiara, iest
 nayistotniejszy zamiarem, pełnić Obowiązki win-
 nego posłuszeństwa, y kochać KROLA y PANA swo-
 iego. = Któremu odpowiedział = Słodkie oświad-
 czenie mowy WCP, z miłym przyimuję ukontento-
 waniem = y ná znak tego podał N.P. temuż Woyto-
 wi y Ławnikom Wyższego Prawa Teutońskiego
 Magdeburgskiego, do ucałowania swą Dobroczynną
 Rękę, do której przystępowali Szlachetni JchmćPP.
 Woyciech Mączyński Woyt, Jan Giertler, Fryderyk
 Klose, Franciszek Traytler, Maciey Ibrych, Jozef
 Kubetzki, Antoni Feismantel Ławnicy. Potym spot-
 kanym był od JW. Wodzickiego Starosty Krakow-
 skiego który Klucze N.P. od Zamku w Bramie tegoż
 oddał w tych wyrazach = Dobroczynnym W.K.M.
 P.M.M. nadaniem ná Straży naydawniejszego tego
 Królow Siedliska osadzonym będąc, przy pierwszym
 á Powszechność uszczęśliwiającym do niego wstępie
 z otwarciem Serc radosnych oglądania Pana swego
 pragnących powierzonego mi Urzędu dopełniam
 obowiązek, gdy przy oddawaniu Kluczów ná znak
 winnego chołdu požadanego Wstępu tego Miłosci-
 wemu PANU winszuję.

Równie Prawem od Pierwiaszkowych Monar-
 chów ustanowionym ku usłudze onych wraz z Bur-
 grabiami Kollegami Memi będąc przeznaczony, to
 poświęcenie posług naszych przy powinney Dosto-
 ieństwu Waszey Królewskiej Mości PANA Nasze-
 go Miłościwego Wierności oświadczamy. = Ná
 które

które ż oświadczeniem miłego ukontentowania od-
powiedziawszy Nayiaśnieyszy PAN, wszedłszy na
Pokoje był od licznie zgromadzonych Dam przy-
branych w Suknie Mundurowe Woiewodztwa Kra-
kowskiego, mających ná Czele Jasnie Oświeconą z
Xiążąt PONIATOWSKICH BRANICKĄ, Kaszte-
lanową Krákovską Hetmanową Wielką Koronną y
Jasnie Wielmożną z *Dzierzbickich Ożarówką*, Kaszte-
lanową Woynicką witany, z któremi nieco za-
bawiwszy się, á strudzonym będąc z podróży udał się
do swego Gabinetu na spoczynek. Dnia tego
Magistrat dawał wspaniały u Jmci P. Wytylskie-
wicza iako Prezydenta z Kapelą Obiad, na który
Senatorowie, Urzędnicy, y Obywatele Woiewodz-
twa prószeni byli, o tey Magistraturze okazaney
powszechney radości z przybycia Pańskiego do tey
Stolicy, doniosł Nayiaśnieyszemu Panu Jasnie
Wielmożny Tytszkiewicz, Hetman Polny Litewski,
tam ná świadectwo zaproszony. Nayiaśnieyszy
PAN po spoczynku y Obiedzie w Gabcinecie swoim
wszystkie obchodził Zamkowe Pokoje, y Pomiesz-
kania mając przy boku swoim Jasnie Wielmożnego
Xiędza Sebaſtyana Sierakowskiego Kanonika Kra-
kowskiego, Plantę tego Zamku według Abrysu ob-
iaśniającego.

W Niedziele to jest Dnia 17go po wysłucha-
ney w Katedrze Summie, przez Jaśnie Oświeconego
Xiążęcia Szembeka Biskupa Płockiego śpiewaney.
y Kazaniu przez Imci Xiądza Łańcuckiego Piara-
mianym, za zgromadzeniem się około godziny ie-
denastey na Pokoie Zamkowe licznych Obywatelów,
dawał Audyencyą Najjaśnieyszy Pan nayprzod Wo-
iewodz.



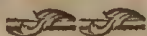
iewodztwu, Imieniem którego miał Mowę Jaśnie Wielmożny Michałowski Podkomorzy Krakowski następującą = Nayjaśniejszy KROLU PANIE Nasz Miłościwy = Co za Ziemia jest, do której KROLU przybydź raczyłeś? Co za lud z przodków swoich, który cię otacza? jest Ci wiadomo, Miłościwy PANIE; bo naydawniejsze dzieje Narodu tak są Tobie przytomne iak my dziś, co przed Tron Twój stawamy.

Nie czyniemy wyvodu od iak wiernych Królom y Prawu pochodzimy naddziadow. Czyniemy popis nas samych przed Tobą. Bogdayżeś nas takich znalazł, ná iakich sposobił, y w dwudziestokilkoltnym Panowaniu bez spocznięcia pracujesz!

Stanąłeś w posrzed nas KROLU, nie dla tego, abyś ná rzucone pod Tron Twój pochwał wieńce poglądał, aby Obywatele Poddani Twoi kosztownym fortun swoich przepychem miłość swoją ku Tobie okazywali boś nam to zakazał; ale chcesz wiedzieć y oczema swoiemi widzieć, co za Stan tey części Kraju, co za Obyczaje, co za Sprawiedliwość, w iakim stopniu miłość Narodu, y iak są Prawa zachowane. Prawa znamy my á y Potomność rozeznac będzie umiała, które sam umysł Twój y Serce dla Narodu tworzyło; á które ofobliwość przemoc, potrzeba ulegania do Xiąg Ustaw wtłoczyła.

Z tych to więc Praw naylepszych, któreśmy Tobie KROLU winni, oddać nam rachunek należy.

Religia, Sprawiedliwość, Męstwo, są celem Praw wszystkich, duszą rządu, Obywatela własnością nayistotniejszą.



Religią, KROLU, też samę załtaiesz w nas,
co była y w Przodkach naszych.

Nie zarabiali oni ná to aby potrzeba było nieustannie nad karkiem stojącey samowładney zwierzchności. Moc wewnętrzna Religij z niewielą innemi Prawami była. Im sama dostateczna, aby był każdy Człowiekiem dla ludzi, Obywatelem dla Narodu.

Nie mogli się ani Król ani Narod zawieść y omylić, bo nioś każdy serce swoje w ustach swoich: á od gwałtu namiętności większe było bezpieczeństwo przez dozor Religij, niżby mogło bydź przez najmocniejszy straż zbroyną brzękiem kaydan trwożącą.

Tu Wafza Królewśka Mość wspomniałbyś sobie zapewne, gdybys mógł ná moment zapomnieć kto iest naszym Pasterzem, kto nam prawdy wraża do serca, kto przeświadeza przykładem, kto do miłości Króla y Narodu przodkuie, á gdzie co czynić zamysła tam dobroczynność przed sobą wysyła.

Sprawiedliwość iest u nas Miłościwy PANIE, do sytu spragnionym. Nie możemy się żalić przed Wafzą Królewską Mością ná Jego Juryzdykcyę: nie są to Urzędy zyskowane, ale od pełnych charakteru Osob pracą nabyte, tąż samą pracą y kosztem majątku utrzymywanie.

Iest pod władzą tych Juryzdykcyi Osoba, honor, majątek Obywatela w bezpieczeństwie: á to sławne Prawo między wielą innemi, którym Wafza.

B a Królew-




Królewska Mość słabszych od przemocy zasłonięś, że możny Sąsiad skibę ziemi mniej możnego szanuje y ochrania, iest u nas we czci tak, iak y będzie u nayodlegleyszey potomności w uwielbieniu.

Dobroć fama Wafzey Królewskiej Mości raczyła temu Woiewodztwu przyznać, iż gdy Ci trzeba było celem utrzymania Sprawiedliwości w Trybunałach Rządców, lub Namieśnikom Rządcom w Dykasteriach Mężów stałych y rozsądnych, znalazłeś ich, y znalaziesz w poszrod tego Woiewodztwa według Serca swego.

Ten lud, którego pot Ziemie żyzną czyni, któregoś Wafza Królewska Mość obmierzonego w głównym uwolnił podatku, którego życie z pod władzy nieumiejętnych wyiąłeś Miałeczek; Ten lud, z którego wyciskać mękę wyznanie występku iuż się więcey nie godzi; Ten lud, którego życia zniósłszy cenę wyiąłeś z liczby ważności y zrownania z rodzaiem Stworzeń nierozumnych; Ten lud który nie ma Sądu, nie znał tylko Pana dziś wraz z Panem Króla Oycem swoim wyznaie y wielbi. Ten lud znajduje w tym wieku który Wafza Królewska Mość oświecałz opatrzenie, sprawiedliwość, wybaczenia, y to w nas przeświadczenie, że natura, Religia, polityka, własne dobro, wszystko mowi, że to są ludzie, że są użyteczni, że są istotną potrzebą Kraiu, że są wierni, nieodstępni, choć ną głoszone w obcey bliiskiej Ziemi lepszego losu obietnice.

Gdzie Religia, Sprawiedliwość, tam znajdziesz Wafza Królewska Mość y męstwo. Nie masz dla prawdzi.



prawdziwey odwagi mieysca, tylko wedle naywię-
kszego dla Prawa posłuszeństwa: w każdym innym
matką iest nieszczęść y naysroźszą dla społeczności
staie się plagą.

Co za Stan iest, lub chlubić się można że do-
pełniony dobrze w którym od tey ofiary dla po-
wŹszeczności wymowić się wolno, tracić wszystko
co kto ma á nawet y życie.

Królu, nieprzyiacielu krwi wylewu, cobys rad
nâ zawsze w świecie ogień boiu wygasit Królu nie-
przyiacielu niewoli, cobys rad wszystko w Kraiu
rozkrzewit, co tylko umysł wolny przez Prawo y
oświecenie swobodny przez pokoy dokazać może,
inney od nas żadasz ofiary, nie tracić ale umieć
dla PowŹszeczności używać wszystkiego co kto ma á
nawet y życia.

Miłość dla Religij Króla y Narodu, miłość
między sobą iest istotnym Człowieka Obywatela
wiernego poddanego obowiązkiem.

Dobro swoje własne bez żądz y zawodu cu-
dzego, żyjąc tak dla Kraiu, iak się z Kraiu żyie,
iest naysprawiedliwiey winnym dla każdego zamia-
rem.

Zbytek od potrzeby zostaiący tym co y do
potrzeby nie mają oddany iest nayprzyzwoitsza
ludzkości czułość.

Wzgardzać rąk cudzych kunsztem y wyrob-
kiem, do przesad y trwonienia słuŹącym, mieć za
hańbę

24

hańbę, przez też same ręce obcego Narodu opłacać podatek, iest nayszlachetniejszy do wolności stworzony umysł.

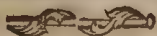
Bydź czynnym, bez ducha przeciwności y prześladowania w drodze stanu y powołania swego, nie dać się uwieść, zatrwożyć, lub swą własną zaciąć miłością, iest ieden znak nayniewątpliwszej odwagi y męstwa.

Słowem, chcesz nas mieć y znaydować Królu nie ową stojącą wodą co się w swej własnej kocha tylko głębi, a dla martwej spokojności innym zdrowego nie używa żywiołu. Chcesz nas mieć owym żywym biegącym strumieniem, żyźność, ochłodę, ratunek, potrzebę niezliczonym oddając mieszkańcom.

Te są nayłagodniejszy, nayużyteczniejsze Panowania Twoiego dla nas prawidła.

Ten iest, y był królowania sposób gdy burza, chętnie z Osoby y z onych ozdób Twoich czynisz ofiarę gdy pokoy: a stotyliczny oręż granic nie strzeże mądrość Twoja y poważanie od innych, Kray od zmywy ocala.

Już weźmiy nas na uwagę Miłościwy PANIE znaydzieszli dobrze? KROLU dla Ciebie znamy że niedosyć: żądasz aby było iak naylepiey. Weźmiy na uwagę y to Miasto Kraków dzieło Królów siedlisko, y teraz w gwałcie upadku nie mogące bydź tylko naylepszego KROLA mocą y rozrządzeniem dzwignione.



Mówić przestajemy: ale tchnąc duchem wdzięczności y Pokolenia nasze nie przestaną głęboką nieśmiemy proźbą: racz Miłościwy PANIE pozwolić przez ucałowanie Ręki Twoiey śluby naszej odnowić wierności.

A ná te odebrawszy przez Usta Nayaśniefzego PANA takową Odpowiedź = Między tylu inżemi dowodami, przez które to Przezacne Woiewodztwo już wielokrotnie przychylnosc y życzliwość swoją dla Mnie oświadczyło, okazało onęż widocznie tym ochoczym y kosztownym staraniem, iakoby do zwabienia Mnie do siebie w tak pracowitey y trudney, á iednak w krotkim czasie okazaney naprawie dróg, którą samo położenie mieyscowe zdawna prawie niepodobną czyniło, á którą niespodziewana gwałtowna nawałność w samey robocie popswia, tak dalece że ją powtorzyć w dniach kilku potrzeba było.

Okazaliście tedy ukochani tego Woiewodztwa Obywatele, żeście pragneli Mię widzieć lecz nie dość ná tym: dziś przez Usta Godnego Podkomorzego swego, daiecie niby sprawę z dokładnego w tey części Kraiu wykonywania Praw y rozrządzeń, które z Seymow y rady wynikały, y z wylewu radości swoiey Mnie przypisować chcecie samemu te pożyteczne Ustawy które w czasie Panowania Me-go stanęły, ale nie inaczey tylko poradą, pomocą, y przyłożeniem się skutecznym Was samych.

Nie będę się rozszerzał w wyrazach wdzięczności moiey, ale tę dowodzić czynnie y nieprześcannie będzie zarowno ukontentowaniem y powinnością
Moią. Tobie



Tobie Zaczny Podkomorzy ośobiście, wiem, żelepiey y dogodniey podziękować żadnym inszym sposobem nie potrafię, iak gdy Ci dam okazyą ie-
szcze pomnożenia iuż tylo licznych w Publiczności zasług.

Byłeś po więkzey części Autorem tey ozdo-
by, y użyteczności Kraiowey w naprawie dróg do-
piero przezemnie wspomnionych. Będziesz miał
we dwoynasob zasłużoną chwałę y wdzięczność u
żyjących y w potomności, gdy wymową y przy-
kładem swoim zachęcisz Wspołobywatelów do ta-
kiego postanowienia któreby zdołało uwiecznić pię-
kne ich dzieło. Wszak pilnym y nieprzerwanym
dozorem ziścić można bez wielkiej pracy, y bez
wielkiego kosztu częstą y ustawiczną poprawę po-
trofze tylko psujących się dróg publicznych. To
gdy w tym Woiewodztwie wykonano będzie, han-
del się pomnoży Kray się ubogaci obcy się do nas
znęca; sami będziecie szczęśliwsi.

Niech to będzie zaszczytem tego pierwszego
Oycyzny naszej Woiewodztwa, że y dobrze za-
cząć, y dobrze utrzymać, y na wzór drugim chcą y
umieją.

Tego Wam życzy KROL przeięty dla Was
nayżywfzą wdzięcznością, y któryby z tego powo-
du Was ustawnie nie tylko do swey ręki, ale y do
Serca przytulić pragnął. =

Potem Akademi w Osobach Publicznych Pro-
fesorow wszystkich Nauk w stoi Akademicki
przybranych a Jaśnie Wielmożnego Oraczewskiego
Rektora swojego równie w Togę Axamitną Kar-
mazy-

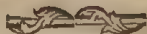


mazynową przybranego w Mowie następującej =
Nayiasnieyszy KROLU PANIE Nasz Miłościwy =
Nie jest dla mnie nowością szanować troskliwe Wa-
szey Królewskiey Mości o Dobro Kraiu staranie.
Widziałem Cię nie raz Nayiasnieyszy PANIE na
czele Majestatu Narodu wspaniałe czynnym Prawo-
dawcą, na czele Rady wiernym Prawu Obywate-
lem, na czele Kommissyi Edukacyi Narodowej mą-
drym Oycem Ojczyzny, tak iak Cię dziś widzę na
Stolicy dawney Kraiu dobrym y chcącym poznać
własnymi oczami potrzeby nasze KROLEM.

Ale na dniu wczorayszym nowy nam cale wi-
dok dałeś Miłościwy PANIE, w czasie, gdyś czytał
radość powszechną cieszącego się z Twego przyby-
cia ludu. Rozrzewniłeś naywefelszych wyrazami
gorliwey tklivości: Twoje do Boga westchnienie,
Twcie wzywanie Kapłana do poparcia nadziei świę-
tością Ofiary, Twoje zachwycenie Patryotyczne
zalały łzami naypogodnieysze twarze wiernych,
przyimiey tę słodką czułość, którą podzieliłeś z na-
mi za naygruntownieyszy warunek ufności y przy-
wiązania, bo to rzadki dziś widok w Europie aby
Narod przychylny witając KROLA znalazł Oycę.

W tey ufności staie tu Szkoła Głowna
Koronna na głębokie powitanie Waszey Królew-
skiej Mości, staie w gronie ludzi, których pierwsza
powinność jest pożyteczne dla Powszechności
wynaydować, doświadczać y ułatwiać zamiary;
maią w Tobie Nauki ożywiciela, maią Opiekuna,
przemów, zachęć pomóż, będą mieć y Tworzącyela.

Spoy-



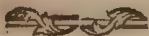
Spojrzey ná pracowitą zdolność rolników naszych ná szczodre niwy znajdziesz tu w uprawie ziemi naypożytecznieysze we wszystkich Wiekach użycie przemysłu y grunt uszczęśliwienia Narodow.

Spojrzey ná Kruszcowych gór łańcuchy, ná ustłane roślinami, krzewami y kwiatami padoły, wszędzie czytać będziesz te wielkie charaktery bogactw natury, która czeka przewyższaiącey potrzeby rolnictwa ludności, szykowney indusdryi ręki y podchlebnieyszego w powszechności w użytkach Nauk dobrze użytych zaufania.

Nie zazdrościemy tu Sąsiedzkim Narodom, rządonym bardziey iak rządym tych krociov uzbroionego ludu któremi ubespieczają przywłazczoną przeciw związkom społeczności moc uciśku; ale tak czynić chcemy żeby oni nam zazdrościli iednego Człowieka w KROLU Obywatelu, y iednego ducha cnotliwego Patryotyzmu w Oświeconym Narodzie.

Radzibyśmy upowszechnić tę czułość w Polakach, iż nie to robi Kraie gruntownie mocnemi że w nich nieograniczona władza wszystko dla siebie czynić może; ale to, gdy w nich szczęśliwość powszechna lubi słodkie iarżmo wzajemnego Prawa, y ná Jego Obronę wszystko czynić umie.

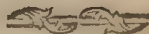
Y takiey to szczęśliwości pierwszym gruntem były y będą zawsze Nauki, których dzielney w kunsztach pomocy łatwe dziś używanie, w ludziach wdzięcznych y pomagających wynalazkom
tylu



tylu wieków uczonych jest cechą światła, a w niewdzięcznych y mechanicznie tylko korzystających cechą ciemności,

Jeżeli oziębłe na ten szczep szczęśliwości ludu panowania. mogły w szrod przepychow moc y powagę z duchem narodowym odiać Polakom? iedno pełne światła y gorliwości królowanie, może obudzić Narod z letargu zaniedbałego zaufania, nauczyć przyrównania losu do losu Eurcpy wyłączyć skromnie użytecznych od chętpliwie dumnych, skazać winnych, przygotować śmiałych, pracowitych, y zdatnych y choć spóźnione przeciwnościami czasowemi, zdrowe przecięż y gruntowne odkryć ufzcześnieńia nadzieie.

Przewidywałeś to Najjaśnieyszcy KROLU gdyś niezgorzłą otaczającym Cię przykładem młodość równego Obywatela poświęcił Naukom aby w Tobie znalazły w czasie na Tronie przyjaciela, przyjąłeś troski Królowania pełen światła, dobrej woli, pełen ekonomiczney, polityczney y rycerskiej odwagi, a przeto pełen nadziei. Czuwały Sąsiedzkie Narody widząc gorliwość, rozum y Patriotyzm na Tronie naszym, widząc dobrych Polaków poznających się na swoim KROLU y mających ieszcze choć zaniedbane ale nieutracone sprężyny wielkości. O! gdybyć w początkach Panowania Twoiego wierna ufność, powolna szczęśliwemu losowi poznała była przez przekonanie rozumu siłę iedności Obywatelskiej zręczna dzielność Polaków przezornie prowadzoną, nie dozwoliłaby była ścieśniać granic swoich tym pozostałym ieszcze

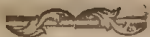


ieszcze naieżdnikom Europy, których nieraz od Poganińskiego wspaniale obroniła iarzma. Postrzegiy tę prawdę znaiące moc cnoty z rozumem ná czele wolnego Narodu samowładne Mocarstwa; trafnie wymacały uprzedzenia, porywczosć, przesady y słabosci zaszczyciły błędy Anarchij świętym pozorem Wiary y wolności, uwiodły naygorliwszych, y zbawienne dobrego KROLA zamiary do tego przekonania cofneły, że przez światła Nauk skazując moc y słabość Rzeczypospolitey łącząc wyobnione Cnoty węzłem całosci polityczney, pierwey trzeba ten Narod czuły y dowcipny zrobić ceniącym nierozdzielność szczególnego losu od dobra powszechnego, á potym z Narodem robić.

Tego iest przekonania płodem przykładna dla Europy Ustawa Kommissyi Edukacyi Narodowej, chciałeś nas łagodnie przyzwyczaić Nayjaśnieyszey PANIE, ná czym zawisł prawdziwy, ná czym fałszywy Patryotyzm, y otworzyłeś przystęp wszytkim Naukom, które poprawiaią, oświecaią, zbogacaią, y umacniaią Narody.

Poznało iuż wielu korzyść uwagi, zrzucili zwodnicze iarzmo szczegulney przemocy y niewolącey wolności, ale zbyt ieszcze nowe to przezornego Panowania dzieło, żeby iuż bunt przesądów pożyteczne pozwolił upowszechnić prawdy.

Ja w gronie Kommissyi wolą Waszey Królewskiej Mości y Stanów Rzeczypospolitey umieszczony, á dla czynniejszey w tey części rządu usługi, powolny ná Jey wyroki obowiązuiący mnie
do wia-



do władania Stanem Nauczycielskim w Koronie, ieszcze Ci tu Nayiaśnieyszy PANIE nie śmiem pokazać Nauk, iak ie KROLOWI Obywatelowi pokazać należy; są ludzie, staram się, aby była gorliwość y do pożytecznego nie do czego ciekawego zmierzała celu; ale ieszcze czekamy postrzeżeń, produktów y narzędzi, ná których zaprawia się do świadczeniem uwaga, do posunienia pozwolonych od Opatrzności domysłu granic; ieszcze tu Wiek Ośmnaasty goni tę Epokę szczęśliwą, żeby talenta istotnie dla Kraiu, przez szacunek, poważanie y pomoc powszechności wzrastały, á roztropność to wędziło potrzebne nowości nie pozwala nagle przeskoczyć opóźnienia kilku Wieków.

Patrz więc ná nas KROLU okiem dobrego Oycy, który nie szuka w dzieciach przedczesney doyrzałości, zagrzey to Zgromadzenie ná wzór Kazimierza Wielkiego y Zygmunta Pierwszego nadzieią istotnieyszego w Kraiu poznania y zaszczytu, zachęć Synów Obywatelskich do zawieszenia ná czas zakrwawioney Pradziadow broni, á oswowienia się z okolicznościami y sposobami, z któremi użyć ieý zręczniey mogą.

Śmiem ufać że znaydziesz Polaków zdolnych unieśmiertelnić Epokę Panowania Twego y wesprzeć pomyślnie w potrzebach Twą dzielną Rękę, którą w tey szczęśliwey ufnosci pozwol dziś ucałować.

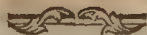
A ná te przez Usta Nayiaśnieyszego PANA odebrał takową Odwiedź =



Od momentu, w którym wezwany zostałem do Tronu, było mych życzeń metą, aby Narod w dniach Panowania Mego mógł obaczyć znowu O-braz czasów Jagiellońskich. Po tylu obrotach y przeciwnościach, dzień dzieisieyszy część żądania mego zbliża, gdy słyszę Polkie Muzy do KROLA mówiące, w tym samym oryginalnym onych siedlisku, gdzie Jch Władysław Jagiełło Przywileiem swoim umieścił.

Godny Akademij Krakowskiey Rektorze, gdy się pracowitego Urzędu podeymowałeś, wiem, żeś to miał za prawidło, iż Obywatele ci tylko bydź mogą nuyżytecznieysi, którzy nabyciem Nauk y wiadomości, światła szukali, za którymbys szczere y cnotliwe chęci swoje naymniey błędnym krokiem mogli prowadzić. A że ten uczy naylepiey, kto przykładem przodkuie, dałeś wzór sam z siebie, okazawszy iuż w Poselskiey Funkcyi swoje dowody że myśleć cnotliwie, y opowiadać swe myśli wymownie, y przy nich obstawać mężnie umiałeś w czasie naykrytycznieyszym, czego iestem świadkiem pamiętnym. Dałeś inny przykład ieszcze rzadszy, to iest: że lubo iuż mając nabytą sprawiedliwie w Oyczyźnie reputacyą, sam iednak siebie osądziłeś za potrzebującego ieszcze więcey wiadomości, y tych nabywać udałeś się za granicę, nie dla płonney ciekawości, nie dla szukania nieznanomych w Kraiu naszym, a często szkodliwych zabaw, iak zwykli czynić w pierwszey młodości woiażujący; lecz tak, iak czynili właśnie owi dawnych Wieków Rzymscy y Greccy Peregrynanci którzy na to zwiedzali obce Kraie w doyrzłym Wieku,

aby



aby do swoich doskonałszemi Prawodawcami y Nau-
czycielami powracać mogli.

Ta sama podróż dała widzieć WCPanu to
mieysce, gdzie nieśmiertelney pamięci Godny Jan
Zamoycki sławy swojej założył fund ment. Ktoż
się spodziewał że Rektor Akademij Padewskiej ia-
kim był w Roku Trzydziestym Wieku swego Jan
Zamoycki, wyidzie na Kanclerza Trybunał Nowy
stanowić mającego, y na tryumfalnego Hetmana?
Umiął rozrządzać Jan Zamoycki tą zagraniczną
Akademią, tak dalece, że Jego Ustawy tam trwają
do tych czas. Ten roztropny duch rządu, był ie-
dnak wróżbą, y poniekąd narzędziem przyszłej
Jego wielkości.

Kto ludzi formować umie, ten y rządzić nie-
mi. Gdy to jest prawdą, niech każdy sprawiedli-
wie ceni wartość znakomitą zasług tych, którzy
się poświęcają dobrowolnie na rozmnażanie Swia-
tła w umysłach Wspołobywatelów.

Wy Zacni y Godni Akademicy Krakowscy
tak cnotliwie y użytecznie służący Oyczyźnie,
lubo w samym dobroczynieniu tylko nacylniey-
szej szukacie nagrody, iednak używacie tey, którą
Wam już trudy Wasze zasłużyły. Niech to będzie
dla Was zachęceniem do dobrych prac, co Mi jest
najmiley y to wszystkim oznaymiec, że naysła-
wniejszy z żyjących teraz zagranicznych Autor
y Filozof już wspomina z pochwałą dzieła Wasze
niektóre, y na świadectwie niektórych z pomiędzy
Was swoje wspiera zdania.

Niech



Niech będzie więc dzięki przezemnie KROŁA uroczyście oddana Wam, którzy tym się iedynie zatrudniacie, co oświecać, ulepszać y wsławić może Nasz Narod.

Przystąpcie do mnie, podaie Wam rękę na znak y zadatek nayskłonniejszego affektu y szacunku Mego. = Po którey wraz z wżysztkiemi Professorami do ucałowania Ręki Pańskiej przystąpił.

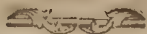
Po tych zakończonych Audyencyach, szedł pieszo Nayiaśnieyszzy PAN do Pałacu Wielopolskich, przy OO. Franciszkanach stojącego, zaproszony na Obiad od Jaśnie Wielmożnego Małachowskiego Woiewody Krakowskiego, w sto kilkudziesiąt Osob, przy którym zdrowie Gospodarskie spełnić raczył. Po obiedzie odiechawszy Nayiaśnieyszzy PAN do Zamku, y nieco zabawiwszy się w swym Gabinetcie odwiedzał Kościół Katedralny, dla przypatrzenia się Grobom Przodków swoich, y innym Starożytnościom któremu wszelkie napisy JW. Soltyk Dziekan Kapituły explikował. Wieczor zaś zabawiał się Nayiaśnieyszzy PAN, u JO. Branińskiey Kasztelanowey Krakowskiey.

W Poniedziałek to iest Dnia 18. za zebraniem się około godziny iedenastej licznego Obywatelstwa, odebrał Nayiaśnieyszzy PAN, dziękczynienie od JW. Jmć X. Kollątaia Referendarza Litewskiego, za konferowany sobie Urząd, udał się potym nayprzod do Archivum Ziemskiego, gdzie przez JW. Stądnickiego Sędziego Ziemskiego był witany, któremu Nayiaśnieyszzy PAN łaskawie od-

powie-

powiedziawszy, onego wraz z Palestą Grodową do ucałowania Ręki przypuścił, y bytność swoją w Aktach zapisać raczył, z tamtąd do Jzby Grodowej, gdzie nayprzod od JW. Wodzickiego Starosty Krakowskiego, potym Wielmożnego Rotermunda, iednego z Mecenasów Grodzkich Jmieniem Palesty, był witany, którym dawszy Łaskawą Odpowiedź y podpisałwszy w podanych sobie Xięgach bytność swoją, wrócił się potym do Zamku, zkąd około godziny iedenastej wyiechał do Pałacu JW. Wodzickiego Starosty Krakowskiego w Rynku stoiącego, dla przypatrzenia się ufzykowanym z Chorągwiami Cechom, y zwykłym obrządkom wprowadzanemu na miejsce Strzelby Celestat zwane Kurkowi, á odebrawszy powitanie Cechów wywianiem przed sobą Chorągwiami, oraz przywoławszy Pana Sebastjana Glixelego Rotmistrza Miasta, Kurka srebrnego z Wotami przez Nayiaśnieyszego Zygmunta Augusta Miastu w Roku 1565. darowanego niosącego, który w Roku przeszłym nadgrode Złotych 3000. iako zbiiający Kurka otrzymał, á od niego powziawszy wiadomość o początkowej tey Mieszczan Krakowskich wolności do Zamku powrócił, y tam oglądał Skarbiec Kościoła y Kapitułarz Katedralny, bytność swoją w Księdze Przywileiow Katedrze nadanych podpisałwszy. Raczył potem Nayiaśnieyszy PAN znaydować się na Obiedzie u JW. Ożarowskiego Kasztelana Woynickiego, w Pałacu Biskupim Krzysztofory zwanym stoiącego, podczas którego Gospodarskie zdrowie spełnić raczył. Po którym wyiechał Nayiaśnieyszy PAN na Wesolą do Botanicznego Ogrodu, gdzie nieco zabawiwszy się, przybył na miejsce rzeczzone Celestat, dla przypatrzenia się strzelaniu od Mieszczan do Kurka, á bawiąc przeszło

C.
godzi.



godzinę oglądał Sztudce, o wielości Osob strzelających do Kurka zapytywał się. Odiechał potem do Akademickiey Biblioteki, ztamtąd do Kościoła Świętego Piotra po Jezuickiego, dla widzenia wspaniałey Architektury Jego, powziawszy zas wiadomość o przyjeździe Jasnie Oświeconego Xiążęcia Jego-mości Prymasa, powrócił do Zamku na miłe po kilkonatto - Niedzielnym niewidzeniu się powitanie.

We Wtorek to jest Dnia 19. Wystuchawszy około godziny iedyndalney w Sali Audyencyonalney, na Urząd Referendaryi Litewskiey Jasnie Wielmożnego Kollątaia, Prawem przepisaney a przez JW. Chreptowicza Podkanclerzego Litewskiego przeczytaney Przyśięgi, dawał Audyencyą Magistratowi Krakowickiemu, Jmieniem którego Slachetny Jmć P. Piotr Szaster Radzca Krakowski miał Mowę następującą „ Nayaśnieniezy KROLU PANIE „ Nasz Miłościwy „ Gdy się stawiam u Tronu Waszey Królewskiey Mości, łomaczem chęci y wier-nosci Miałta Tego, nie należy ażebym co iest nad „ moc y sposobność wyrazów krótkością słów po- „ wążał się ograniczać, lecz ażebym przy naygłębszym powitanu raczey zapraszał Wasza Królew- „ ską Mość, Oyca Oyczyzny do postrzegania przez „ się tey słodyczy, którą upragniony przyjazd Monarchy po twarzach Poddanego Mu ludu rozlewa.

„ Wszakże Nayaśnieniezy PANIE wydały się „ przy wieździe Waszey Królewskiey Mości do tego Miałta, Krakowianów Serca, prawie z okrzykiem do ułt przeniesione, bo nie masz ktoby się „ tym sposobem nie łwapił oddać hołd naypier- „ wszey Narodu Głowie, którą Wszechmocne Ra-

mie

„mie od Pocišków zapamiętałey poczwary zaśl-
„niwszy, dochowało Kraiowi na zaszczyt y uszczę-
„śliwienie, a dzis ku temu Miastu iako naydroż-
„szy upominek zbliżyć raczyło.

„ Nie masz który znaiąc Wafzą Królewską
„ Mość, ná to nie tey Oyczyzny którey. Panuiesz
„ spółdzonym Obywatelskim przyszley nadziei
„ Synom, wesołością czoła swojego za wzor tego
„ nie zalecał, którego uprzejmą podległością Oy-
„ cem y Królem uwielbia. Nie masz nakoniec któ-
„ by się wdzięcznością nie czuł przeniknionym,
„ iż Wafza Królewka Mość raczyłeś przyspieszyć,
„ dla mieysca tego Epokę nayważniejszą.

„ Szczęślił się w prawdzie niegdys Kraków
„ uroczystym Głóv Korónóvanych Obrządkiem,
„ y w tym nie mogli nie widzieć, tylko Powagę y
„ skutek Prawa.

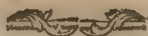
„ Dziś przyjmując Najlepszego KROLA to
 „ wyznaie, iż wszystko dobro czynności Jego wi-
 „ nien. Duchem przeto obowiązany podległości
 „ prowadzeni Rada z Stanami y całym Gminem
 „ Obywatelstwa Miasta Tego, zbiegamy się na uwie-
 „ cznienie tej pamiątki, na poprzyśiężenie oraz y
 „ uwiecznienie chęci naszych, na poddanie z nay-
 „ winnieyszą wiernością Praw y Swobod naszych,
 „ Osob z potomstwem y majątkiem naszym. Ra-
 „ czyż przyjąć Nayiaśnieyszy PANIE to wszy-
 „ stko, pod Opiekę y Protekcją Twoją, á Kraków
 „ sławny niegdyś wspominanemi zaszczytami, te-
 „ raz w Stanie podupadłym á dziś przybyciem
 „ KROLA y PANA swojego ożywiony, ośmieli się
 C z prze-



„ przejrzeć w przyszłość uszczęśliwienia swiego,
 „ którego od Wielowładności Twoiey Nayiaśnieys-
 „ szy KROLU, PANIE Nasz Miłościwy z naywię-
 „ kszym zaufaniem wygląda. A my przy schyle-
 „ niu Głów naszych, o łaskawe pozwolenie ucało-
 „ wania Ręki Waszey Królewskiej Mości pokornie
 „ suplikujemy „ Na którą Nayiaśnieyszy PAN,
 „ przez JW. Chreptowicza Podkanclerzego Wiel-
 „ kiego Xięstwa Litewskiego, miejsce Marszałka za-
 „ stępującego, dał odpowie~~dz~~ obmowie następującej,
 „ Przywileie Prawa y Wolności któremi to Sto-
 „ łeczne Korony Miasto jest ozdobione, są świa-
 „ dectwem na wieki trwałym, Jego zasług wier-
 „ ności y przywiązania ku Królom, a razem są Je-
 „ go prawdziwą zaletą. „

„ Każdy Król od przybycia swego w mury
 „ wasze spotyka też same wierności y przywiza-
 „ zania ku Magestatowi znaki. Pamięta też same
 „ Nayiaśnieyszy PAN, przeświadczony od począ-
 „ tku Wstąpienia swego na Tron, które teraz wy-
 „ znania wierności odbiera, z ukontentowaniem
 „ obecnie.

„ Nic bardziey nie zaymuie dobroczynnego
 „ Serca Jego Królewskiej Mości PANA Naszego
 „ Miłościwego, nad chęć którą czuie, kiedy to Mia-
 „ sto kwitnące niegdyś mógł powrócić do bliskie-
 „ go przynajmniey stopnia, dawney swoiey szczę-
 „ śliwości, z której Go losy y odmiany całej Oy-
 „ czyźnie uciążliwe wyzuły, do czego w czym-
 „ kolwiek Zwierzchności opieka, y Oycowska do-
 „ broczynność Jego Królewskiej Mości PANA Mi-
 „ łościwego przydatną będzie, chętnie Jego Kró-
 „ lewska



„ lewka Mość PAN Miłościwy, Temu Zaczemu y
 „ Kochanemu od siebie Miastu zaręcza, y ná dowód
 „ tego Pańską swoją do pocałowania podaie Rękę.
 „ Do ucałowania którey przystępowali Szlachetn
 „ Ichmość Panowie: „

Jozef Wytylszkiewicz, Prezydent,

Jan Laszkiewicz,

Piotr Szafter,

Michał Wohlmann,

Karol Tufzek,

Jan Kozłowski,

Tomasz Kikulinus,

Maciej Bayer,

Jozef Wałkanowski,

Jan Czateczeński,

Walenty Barstch,

Jan Kaspary,

Karol Like, Radczy,

Woyciech Bayer, Woyt,

Woyciech Tufzek Ławnik,

Stanisław Pączkowski, Pisarz,

Filip Liehocki, Syndyk,

Michał Wotowski,

Marcin Krzyżanowski,

Sebastyan Glixelli,

Stanisław Zawadzki, Rotmistrze, Miasta
 Krakowa.

Nastąpił potym wielki Obiad w Zamku n:
 Osob przeszło 400. ná który z posrod Magistrat
 Ichmość Panowie Jozef Wytylszkiewicz, Piotr Sza-
 fter, Michał Wohlmann, Jan Kaspary wezwani byli.
 Po takowym zakończonym Obiedzie około godziny
 piątej



piątey KROL Jmć z Xiążęciem Jegomością Prymasem, odwiedzając Akademią był w Sali Wielkiej Jagellońskiej nazwaney ná Dysertacyi, o Historii Kościelney Polskiej Wiekú Piętnastego, udał się po tey zakończoney do Biblioteki, gdzie przeglądając zadawnione Manuskrypta y Portrety, przeszło dwóch godzin bawił.

We Srzodę, to iest Dnia 20. Wyjechał Najjaśnieyszy PAN z Xiążęciem Jegomością Prymasem zraną ná Wesolą, dla przypatrzenia się nowo założonemu Botanicznemu Ogrodowi, á obezrzawszy sprowadzone Ziola y Krzewy, odjechał do Kościoła Oycow Dominikanów, gdzie Grob Świętego Jacka odwiedziwszy, obezrzawszy Starożytne malowania, napisy, y tych dostateczne powziawszy tłumaczenie, powrócił do Zamku ná Obiad, po którym był ná Kantacie u WJmci Xiędza Wacława Hrabiego Sierakowskiego, Kanonika Krakowskiego, którą uboga Młodzież przez rzeczonęgo WJmć Xiędza Kanonika utrzymywana, dobranemi głosy śpiewała, tey Text był następujący = Treść rzeczy. = W Betsabei Matce Salomona, miara miłości wrodzoney ku Niemu, była miarą Jey troskliwości wyniesienia Go ná Tron Oycowski, w dniach starości Oyca Dawida; dla tego nie zważając ná przełożenia Natana Proroka, ná przysięgę Dawida, ani nakoniec ná Obietnice Boskie, więcey w swoich się smutkach zanurza. Y lubo od samego Salomona była o chęciach Dawida uwiadomiona, wiary nie dała. Szemranie ludu o Adoniafza spiskach naywięcey Jey pomnażało nieufności y boiaźni. Ale za rozkazem Natana przełamawszy nieśmiałość, prosiła Dawida za Salomonem; wsparta Proroka ostróżną

zną mową, usłyszawszy o nieodwłocznym namaszczeniu Go wyroku, nieco pocieszoną była. Atoli traw nieprzewidzianego przypadku, być Jey zupełnie uspokojoną nie pozwalał, aż dopiero gdy Syna w Koronie obaczyła, poiąć się znowu o radości nie mogła.

O S O B Y.

DAWID.

SALOMON.

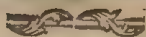
NATAN.

BETSABEA *Matka.*

Chór za Salomonem idących Izraelitów.



CZĘŚĆ



CZĘŚĆ PIERWSZA.

Nat. Czego się obawiasz Królowa? bardzo górę wzięły twoje podeyżrzenia. Toż nie pamiętasz iak zdawna ludowi Izraelskiemu obiecany Syn Twój kochany? Iż Jemu zlecone wystawienie Kościoła? Iż będzie iśnieysze nad Słońce Królestwo Jego? Iż BOG chce Mu być Oycem, a Jego za Syna mieć, o! iaka ztąd Tobie radości przy-
czynna.

Bet: Wszystko to prawda, ale dotąd ón nie wie o tym. Król mój Mąż teraz iest słaby, z czego korzysta zuchwały Adoniasz, y rozsiewa między ludem buntownicze szemrania. Ja dziedzic, ja panować będę, chełpi się; z liczbą poufanych biega po okolicach, ty wiesz o tym, ani go staruszek Oyciec zgromił kiedy o to.

Nat: Próżno się lękasz.

Bet: Oby Niebo rozpędziło podeyżrzenia moje!

Nat: Toż się nie postrzegasz, iż Cię zbyteczny afekt uwodzi, ieżli z woli Bożej od Oycą przeznaczony na Królestwo Salomon, czegoż się boisz Adoniasza? dzieł, zwyczajów, ofiar, y ślubu żadnego, sądzić nie należy z pozorów iakiego, ani na głos śmiechu jego pospólstwa; ani na cudze twórz się zamachy, oddal od Ciebie te płonne strachy.

Bet: BOG sam mądrym zowie boiaźliwego.

Nat: Mądry owszem na Nim polega, y Jemu ufa, człek zaś nierozumny o Łaskę nie prosi, a boiaźni tam sobie, gdzie iey nie ma, wnosi.

Bet: Uprzedzić choć dalsze niebezpieczeństwo cóż wadzi? nieuważnie ten często upada w wielkie, co gardzi małemi. Pożar niekiedy z małych iskierki wybucha. Nakoniec Salomon pieszczota moja, ko-
cham

41

cham Go nad życie, y obce zdrady strachu mnie nabawiają dla niego.

Nat: Ach Betsabeo wybacz, kochasz Syna, a nie kochasz BOGA gdy po tylu dowodach miłoś-
fierdzia Jego, myśl masz nabitą tylu podeyzrzenia
złego.

Bet: Jako?

Nat: Kto szczerze BOGA kocha, wszystko
wierzy, wszystkiemu ufa, y wszystko znosi, ani Go
drażni y nie dopuszcza żadney boiaźni.

Bet: Co mi przeto chcesz powiedzieć?

Nat: Chcę powiedzieć,

ARYA 1.

Gdybyś Go ty dobrze kochała,
Zaprawdę mnieybyś się lękała,
Spokoyności byś nie traciła.
Poki ci się serce obawia,
Samo iawnie to Ci objawia
Iż twa miłość się nadwątliła.

Bet: Są więc wątpliwości moje - - -

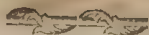
Nat: Krzywdzące BOGA, Jemu cię niewdzięczną
czyniące, tobie szkodliwe, pokój serca mieszaące.

Bet: Prawda.

Nat: Nie widzisz: iż przez boiaźń, nie zgadzasz
się z wolą Bożą; iż mniey daiesz wiary Jego sło-
wom. Ach połącz w Nim twoje nadzieie! On ma o
wszystkim staranie, nie daleki podobno już ten dzień
w którym dopełni swych obietnic.

Bet: O BOZE! dosyć już poznaię nędzę moją.
Tak wzwyżcaiona jestem do moiej słabości, iż
nie umiem zwyciężać prędkich porывowości.)

ARYA



A R Y A 2.

Ná burzące się morze patrzeć bez wzdrygnięcia
Nie może, kto był kiedy bliskim zatonięcia.

Nie żeby go straszyla, niestateczność wody,
Lecz iż mu przypomina okropność przygody.

Daw. Wielki BOZE! Oyców moich, któryś
mnie do tej starości dochował, niech Twoje Imię
na ziemi wychwalone będzie; ia póki tchu we mnie:
Twoich nie zapomnę darów. Z podłego pastuszka
uczyniłeś mnie Królem; Tyś mi był towarzyszem
w dziełach, moicheś nieprzyjaciół pokonał. Nie
dosyć: Obrażony darowałeś mi winy; owczem no-
wemiś mnie obdarzył łaskami; Ty mi stawiasz przy-
szłe rzeczy, y odkrywasz mi Wyroków Twoich ta-
iemny porządek. Nad to: z Rąk Twoich poryska-
łem Syna, któremu pięknieyszą zachowujesz chwa-
łę: Chcesz by się cieszył wiecznym Królestwem,
trwałym pokojem, honorem, szczęściem, bogactwy
--- Ach! To dar nad wszystkie dary, temu się *dzi-
wuję*, y tego myśl y serce moje nie *poymię*.

A R Y A 3.

Ná tak rzadki zbytek szczególmey miłości
Ach! kto może wstrzymać od łez obfitości

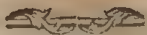
Serce? ná ten radości skutek.

Ustępuje wszelki smutek.

Ale idzie --- iak widzę, tu sam Salomon.

Sal: Oycze: znowu, Cię oglądam O BOZE!
myślę się. Co te łzy znaczą?

Daw: Kochany Synu, moje staranie, moja pod-
pora, chodź do Oycowskiego łona; przyszedł już
moment, w którym wszystkich obietnich Boskich
dowiesz



Wiesz się. Dziadów naszych dziwne przypałki, jużem Ci powiedział. Wiesz dobrze losów życia moiego zbiór *cały*, teraz masz wiedzieć, Nieba coć *przyjebiecały*.

Sal: Co mówisz? ach wszystko opowiedz! serce mi się lęka.

Daw: Jak wielu dobrodzieystw BOGU dłużnym jesteś, wszak o tym pamiętasz?

Sal: A iakżebym ich pamiętać nie miał, gdy od Niego jest wszystko, co posiadam.

Daw: Słuchay więc: Dobrodzieystwa nierównie większego tyś Mu być wdzięcznym powinien. Patrz na pole które się ściele od Moryi góry gdzie, niegdys Boski sługa Anioł mściciel uzbroiony pokazał się.

Sal: Zowie się Orpa.

Daw: Nie uważasz: iż w nim nayduią się bogatobfite marmury wszak prawda?

Sal: Owszem wiem: iż różnych Rzemieślników tam wielką liczbę sprowadzasz, y wielkie z Libanu Cedry Obywatele Tyru y Sydonu zwożą ci, i wien iż Kosciół tam chcesz wystawić

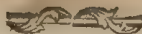
Daw: Stóy To właśnie jest, czego nie wiesz. Dawno przed narodzeniem twoim wolą moję, chęć wystawienia wspaniałego BOGU Domu myśl na pełniła;

Sal: Takeś iey długo nie wykonał o Panie?

Daw: Czekał: już niemal zaczynać miałem (a oto rozkaz Boski) ty tego uskutecznić nie możesz, któryś krwie ludzkiej tyle wylał, w ustawicznych wojnach.

Sal: Y więc.

Daw: Milcz o niecierpliwa młodości! W dniach starości moiej BOG mi Syna obiecał, który z między



dzy wszystkich mieć będzie Imię spokojnego; pod którego rządem Izrael, wolny od nieprzyjaciół szczęśliwie odpocznie, y ten przeznaczony dokończenia zamysłu, stawienia BOGU Kościoła; ten władać będzie Królestwem moim

Sal: Y iaż to ten jestem?

Daw: Tak Synu.

Sal: Ach! co mi powiadasz?

Daw: Twoie narodzenie od owych czas mi od BOGA obiecane było.

Sal: Y iaż to, tak wielkiego starania celem. On mnie tak obdarzać raczy? Cóżem uczynił? albo com kiedy poniosł dla Ciebie Panie? Ty mnie do Królestwa przeznaczasz? Ty mnie wybierasz do dzieła stawiania Ci Kościoła? ale iako? ale za co?

Daw: Wyroków swoich nie chce przyczyny *wyślawić*, podobno twae Imię chce ná cały świat *wślawić*.

Sal: O dniu! o szczęście! odchodzę od siebie.

A R Y A 4.

Czyli to pociecha, czyli zadziwienie
Gwałtownych afektów, w mym sercu wzburzenie.

Prawdziwie nie zgadnę,

Y choć czuję w sobie te nagłe zmieszanie

Tłumaczyć nie mogę, w jakim jestem stanie

Bo sobą nie władnę.

Zadziwił mnie Nieba dar ten niespodziany

Nie wiem co mam sądzić, będąc powikłany

Myśl móją to przechodzi.

Daw: Tak wielka chwały iasność o Synu, niech cię nie émi. Dzieł wielkich y ukrytych, sam tylko BOG jest początkiem, ty upokorzony czcisz moc Jego, a dni twoie będą miały bieg trwały. Jak dym ginący

ginący jest wyniosłość ludzka; patrz na pamiętny.
przykład Terebintu; gdzie ja choć młodziuchny,
przy BOGU walczyłem, y hardego z procy na zie-
mię zwałem.

A R Y A 5.

W dolinie niegdyś Gety Goliat wyzywał
Nas wszystkich do spotkania, zniewagą okrywał,

Cały tchnął złością, pychą wzgardą, nienawiścią.

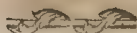
Lecz w szród zuchwalstwa w czoło trafiony kamie-
niem,

Upadł ten straszny Olbrzym, z ludu podziwieniem,
Stając się ręki mojej chwalebną korzyścią.

Sal: Twoje Nauki o Ojczy! dają mi nowe
światło; mądrze mnie napominasz; wiernie mi ra-
dzisz. Ale iak do Rządu Królestwa, y do tych wy-
roków mam się przygotować?

Daw: BOG będzie z tobą, nie bój się. Miej na
Tronie Mądrość za Wodza, pokorę za Towarzysza;
przy życiu przykładnym przeświadczonej sprawie-
dliwość, twoją będzie Miśtrzynią. Ta ci pozyska
miłość, tamta ci dary Łaski przyniesie, y chwałą za-
szczyci w nadgrode. Dopiero zdolnym będziesz do
panowania, y rządzenia Królestwem w pokoju. Nie
wątpe: y Świętego Kościoła dzieło zakończyć po-
trafis. Złota y srebra niemałe zbiory, w uboſtwie
moim przygotowałem ci, marmurów y kruszczow
naydziesz bez miary, drzew wybornych, y Rze-
mieślników, y co tylko sztuka wynaleść może. Ten
który cię przeznaczył po mnie do Korony, doda ci
wszelkiej Rady, doda y Obrony.

Sal: Tak już się większym nademnie staję. Moc
iakaś nad zwyczaj napelnia, y przerabia mnie, za-
pala we mnie wspaniałą odwagę. Cokolwiek mi
rozkazesz twoy sługa wykona, byle Twoja o BOŻE,
była z nim obrona.



A R Y A 6.

Jeśli w każdym przypadku, y w każdej potrzebie
Ty mi będziesz pomocą, który jesteś w Niebie,

Nic się złego nie boję

Gdy przy Tobie stoję.

Ty który serce moje o Naywyższy Panie

Nowym duchem ożywasz, miej o mnie staranie.

Ufność moja jedynie

W Tobie, niech nie ginie.

Daw: Podź za mną; w bliskim tu mieyscu, iaśnie
ci pokażę wielkiego Kościoła rysunek; ztąd poznasz
porządek y rozległość, wielkość y, zamknięcie, które
mi Prawica Boska w częściach okryśliła.

Sal: Milszego rozkazu nie mogę wykonywać.
Rządź podług twej woli krokami moimi.

Daw: Synu: słuchaj gdzie biegiesz?

Sal: Ach Matko! chcey być uczestniczką rado-
ści moich - - - o gdybyś wiedziała - - - iaki to ja? - -
iaki tajemnice? ale mnie Oyciec czeka, bądź zdrowa.

Bet: Odchodzisz: tak mnie zostawiasz? słuchaj
(pewnie mu wszystko odkrył Dawid)

Sal: Opowiedzenie długiego czasu wyciąga. BOG
łask swoich skarb obfity na mnie wylał.

Bet: Lecz iako?

Sal: To Królestwo - - - y swój Kościół - - -

Bet: Mów dalej.

Sal: Wkrótce będzie ci wiadomo.

Bet: Przynajmniej.

Sal: Wybacz: wiesz iż Oycu być muszę posłu-
szny, ale wrócę, bądź trochę cierpliwa y zdrowa.

Bet: Idź: zrozumiałam pragnieniom moim Niebo
dogodziło, Ja cię na Tronie widzieć będę, y wkrótce
podobno; y Adoniasza upokorzonego u nog twoich.

Oto



Oto nasz Pasterz, ale tak pomieszanego nigdy nie widziała.

Nat: Królowa: czyś słyszała?

Bet: Wesołe nowiny: Synowi moiemu już są odkryte wyroki Boskie, y jego szczęście, zadziwionego z radości dopiero teraz widziała.

Nat: Iż Adoniasz króluie, ty pewnie wiesz o tym?

Bet: Jako? powiedz: co mówisz?

Nat: Wszystkim wiadomy smutny przypadek. A Dawid nie wie o nim?

Bet: Co to za dzień mnie nędznej! Y ty nie mogłeś? Ach gdzie się Król bawił - - niech przynajmniej kto Dawidowi opowie moje nieszczęścia. Nie masz we mnie członka którenby nie zadrżał.

Nat: Bardzo się trapiśz, y bardzo pobłażał żalowi.

Bet: Uważ: czyż się nie stało, czegom się obawiała? Czyż wieszczę nie były wątpliwości moje? zwiedzione nadzieie?

Nat: Nie masz czasu narzekaniom, uspokój się, przyjmij moją radę, schroń się sama y Syna twego.

Bet: Cóż jest?

Nat: Wnidź do Dawida Króla Męża twego, przypomnij dawne obietnice jego, oraz spytaj za co króluie Adoniasz? Honor Tronu więcej, niż Macierzyńskie trapienie, spraw, aby ci z czoła wy czytał. Ja twemu dykursowi sił dodam słowami: Idźże już BOG mnie natchnął, y On będzie z nami.

Bet: Ty mi radzisz O BOŻE! zbywa mi na śmiałości, cóż uczynię? bojaźń na koło iak mi wielkie niebezpieczeństwa stawia! odchodzę od siebie!

Nat: Bez przyczyny się boisz.

A R Y A 7.

Bet: Uciążona, wątpliwa dusza w pomieszaniach. Czy się lękać czy ufać, w tak przeciwnych zdaniach

Sobie nie wierzy, nie ma pokoru.



Widzę niebiespieczeństwa, y postrzegam szkody,
Nie słyszę rady, niedbam ná przeszłe dowody

A tak przeciwnik się umachia w boiu.

Nat: Usmierz żalu twęgo, niech cię nie kłoci nie-
spodziany rozruch bezbożnego, sprawiedliwy ná
wszelki przypadek stoi; á nieszczęścia ná złych się
obracaią, zkąd często w sidła, które innym stawiaią,
sami wpadaią. Szczęśliwy kto w BOGU samym
pokłada ufność, iest właśnie iak latorośl z gór prze-
niesiona ná wód brzegi, dla wilgoci nie boi się upa-
łów. Nędzny kto w przeciwnościach utracą nadzieię,
bo w nim męstwo ustatie, y przeto *ślabieie*.

Bet: W tak okrutnym stanie być Matką, iest nay-
większe zmartwienie - - - Ach czuię rozerwanie
duszy! Jak się spodziewać aby lekkie pospólstwo, albo
szalony Adoniasz, myśl kiedy odmienił?

Nat: To iest staranie Nieba, gdzie zbywa ná ludz-
kiej sile; dodawać pomocy. Duszy BOGU miłej
doświadczeniem iest przeciwność. On przykrości
sporządza, y kto iest w zmartwieniu, często w nim
włkrzesza martwą wiarę w oka *mgnieniu*.

Bet: Y więc!

Nat: Nic więcej, com ci doradził.

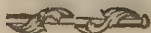
Bet: Ach! ia się gubię!

Nat: Takeś osłabiała? gdzież iest ta żywość
którąś pałała?

Bet: Wieczny BOZE litości! Twoy y mój Syn
iest Salomon, ach spraw abym Go ná Tronie Oy-
cowskiem tryumfuiącego z nieprzyjaciół widziała,
właday memi słowy y krokami w przedsięwzięciu
mocy y męstwa duszy day ná *wykonanie*, iam Nie-
wiaśta, ia Matka, Ty to wiesz o *Panie*.

Nat: Idź będziesz pocieszona. Odrzuć od siebie
boiaźń, uzbrój się w nadzieię.

Bet:



Bet: Ach! nie mów mi tak. W tak ciężkich po-
mieszaniach, ja już prawie mdleję.

Nat: Odeydz.

Bet: A potym?

Nat: Przyjdę.

Bet: Mogę ci ufać?

Az: addio addio

Nat: Czegoż się zatrzymujesz?

Bet: Słuchaj.

Nat: Czego chcesz?

Bet: Nie wiem.

Az: Ale zkad przebóg taką odmiana!

Bet: O BOZE! W tak okropnym momencie,
gdy nie dasz ratunku.

Ludzkie staranie próżne, a pełne frasunku.

Nat: O BOZE! W tak okropnym momencie,
ieśli nie dasz Łaski,
Ludzkie staranie próżne, a iakie niesnaski!

CZESC DRUGA.

Bet: **O**patrzne BOGA mego rzędy! o sprawiedli-
wy, y rzetelny Natanie! o w iakie sposoby
szczęście się odmienia! Dawid ledwie utyskiwanie
moje usłyszał y Proroka przymówki ostróżne (które
moc nieznaiona ożywiała) nie wstrzymał Go wiek
iełcze niedoświadczony Syna, ale natychmiast ro-
skazał, ażeby w Gihonie, w oczach wśzystkiego lu-
du y okrzykach, Salomon był namaszczoney Świę-
tym Oleiem. Któż się mógł więcej spodziewać? ia-
ki pomyślniejszy skutek mogłam sobie obiecywać?
Oto dzwignione kochającey Matki nadzieie! Oto---

D

ale ---

ale --- gdzie się niebaczna zapędzam? Nie mógłżebym lud zwiedziony, albo zuchwały Adoniaż buntu skojarzyć? zdrady uczynić? Ach jest się czego jeszcze obawiać! Nie; nie ufam sobie, wielu utonęło przy brzegu. Przypadek zwykły bywać całę *nieprzeprzany*, y w zbytniey radości smutek *nie spodziany*.

A R Y A . II.

Tak zastrzelony pada ná miłey wolności
Praszek, który z gniazdeczka wyleciał ciasności
I ledwie nieostróžny zaczynał coś rucić,
Nie postrzegł iako Strzelec miał mu życie skrócić:

Daw: Zono:

Bet: Mężu: O BOZE! Tyś tu.

Daw: Jeszcze nie wrócił Salomon? nie cierpliwie Go widzieć oczekuję: Ná Gihonie skończony być musi święty obrządek.

Bet: Już czas niemały iak poszedł.

Daw: Przynajmniey gdyby kto nadszedł, ale --- ty wzdychasz.

Bet: Ja: słuchay --- nie chcę powątpiewać.

Daw: Tłumacz się, co za niespodziana okoliczność mięsza cię dnia dzisiejszego?

Bet: Nie mam pokoju, to mnie nieskończenie martwi.

Baw: Alboż nie nayduiesz w takim uszczęśliwieniu y chwale Syna? Podobno nie są ostatnie twoie pragnienia, widzieć Go ná Tronie?

Bet: Tak: ale póki Go nie oglądam ná Tronie ---

Daw: Ach milcz. Cóż to za twoia boiaźn?

Bet: Wiesz, iż Adoniaż ---

Daw: Nie tajna mi zuchwała odwaga iego, wiem y o głupich zapędach. Czyżem ci przed Bogiem nie



nie przyśiągł, iż Syn twój królować będzie? dziś spełnione obaczysz obietnice moje. Poznasz: iż Pan BOG ufających w sobie, nie *zasmuca*, który z tych tylko ludzi, od siebie *odrzuca*.

Bet: Ta też tylko słodka uwaga karmi nadzieie moje. Alé - - -

Daw: Co?

Bet: Tak długa zwłoka Macierzyńskiemu sercu jest nieznosna.

Daw: To jest miła Zono wrodzone nam do ukontentowania przywiązanie, iż przeciągłe, równie iak stracone nas dręczy. I ia iak Oyciec dziecię *kochający*, czuję go w sercu, pod czas *bolejący*.

A R Y A 2.

Afekt Oycy wrodzony znosić mnie przymusza,
Zal gorzki, którym twoja iako Matki dusza,

Iest przeięta razem z moją.

Lecz zmocniony nadzieją pewnie sobie tuszę,

Iż momenta szczęśliwe zwyciężają katufzę

I ranę serca zagoją.

Bet: O gdybym mogła mieć Twoją stateczność!
Przecież takie zwłoki, kto wie co - - za - - -

Daw: Uspokój się.

Bet: Słyszales co za odgłos wojennych trąb przybliża się ku nam (ia się lękam) coby to było? - -

Daw: Skończyły się nakoniec troskliwości twoje.
Oto Wodzowie, Słudzy, Kapłani, y gminy ludu zbliżające się widzę y Salomona Syna twoiego.

Bet: Oddycham.

C H O R.

Zyi y panuy na całą ziemię
Wierne Bogu Dawida Plemię
Ozdobą Izraela w Koronie.

Da



*Az. Nad Oyca pomyślniejsze
Niechay ci y iasniejsze*

*Dni wszystkie przyświecają ná Tronie,
Ta ręka co nam Cię dała
Niech sprawi, by była trwała
Władza twoja przy Bolkiey obronie.*

C H O R.

*Nad Ciebie mocniejszego,
Y Króla szczęśliwszego*

*Niech Słońce nie widzi ná ziemi.
Niech obok z Tobą Chwała
Idzie, y złość zuchwała
Pod nogami niech drży twemi.*

Sal: Oycze,

Daw: Synu,

Bet: Moje życie,

Daw: Ach wstań,

Bet: Ach ja szczęśliwa!

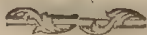
*Daw: Naymilszy to moment, dzień naypożądań-
szy; dziś od BOGA przeznaczony, Dziedzic Króle-
stwa jesteś.*

Bet: O wdzięczne słowa!

*Daw: Ná dowód oto Królewska Korona z moiey
niech ná twoiey osiedzie głowie. Jam żył tak dłu-
go dobru Publicznemu, iż już dzwigania ciężaru sta-
rań Królewskich, dla lat zdolnym się nie czuję. Wiel-
ką jednak z tym wszystkim pociechę *nayduję*, gdy y
Twey Osobie Króla naszego *szanuję*.*

Bet: O dniu! O roskoszny!

*Sal: Ach nie mów mi tak kochany Oycze. Jle
Synem, jestem twym poddanym, á ieśli tak piękne-
go nazwiska ná Tron ze mną nie wniosę, wyzna-
muszę z bólem, Twoim Synem nie będąc, iż nie ie-
stem *Królem*, *ARYA**



A R Y A 3.

Acz ná Tronie iestem, lecz bez umnieyszenia
Tak wielkiego Oyca szanuję skinienia;

Y znam się być Tobie zupełnie poddanym.
Tyś moim Monarchą, ia Twym Synem ieszcze
Y tym się nazwiskiem zawsze mile pieścę.

Owizem Twoim zawsze chcę być sługą zwanym.

Bet: Któż może łązy wstrzymać!

Daw: Obroć do BOGA te wdzięcznego serca af-
fekta prawdziwe. On iest twym Oycem, w Ręku
Jego są Panujący serca złożone. Pilnuj Synu
Praw Jego gorliwie. Jemu są iawne wszystkie my-
śli, y naydalsze drogi każdego. Miey ná oku spra-
wiedliwość zawsze, Honor Jego, y Jego boiaźń.
Tym sposobem mieć będziesz w całym *Izraelu*, szczę-
śliwe panowanie, y Przyjaciół wielu.

Bet: Ale co niesie Natan?

Nat: Panie: przychodzę do Ciebie dopraszać się
o życie iednego winowaycy.

Sal: O BOZE!

Bet: Któż to będzie?

Daw: Mów Natanie.

Nat: Twój zawiśtnik którego zuchwałstwo prze-
świadcza, teraz ná Twe skinienia, gotowość o-
świadcza.

Daw: To pewnie Syn niewdzięczny?

Sal: To pewnie Brat mój?

Nat: Nie inaczej.

Bet: Adoniasz? iakże się rozruch uśmierzył?

Nat: Słuchaycie: przy końcu biesiady u Rogela,
ze swemi towarzyszmi Adoniasz zastyszałwszy we-
fołych trąb ná koło y okrzyków niespodziany od-
głos, zdrętwiał, coby było rzecz: W tym każdy
się



się porwał, zadumał, ieden ná drugiego poglądał, wzruszywszy między boiaźnią y podeyżreniem zamieszanie; przybyłego tam Jonatę otoczyli wszyscy. On ich uwiadomił, iż iuż młody Salomon króluie, iż iuż w Gihonie święty Obrządek wypełniony. Zemstę y rozkaz Dawida z nich każdy pomiar-kowawszy, iak gdyby mgła nocna okrywaiąca Niebo, za wyściem Słońca, zaraz się ta zuchwała kupa rozpierzchnęła, y uciekła ná samo wspomnienie nowego Króla. Jedni do domów swoich powrócili, inni za granice uszli, inny się ukrył lub dla pozyskania odpuszczenia przychodzi zdrady wyiawiać. Y iuż nikt się przy Wodzu swoim nie *nayduie*, bo wszystkim boiaźń nagła, coś złego *rokuie*.

Błt: Co za cud!

Bet: Ach zadziwienie.

Nat: Tak BOG niszczy bezbożnych zamysły *złote* *śliwe*, ná dzień zaś wyprowadza, czyny *sprawiedliwe*.

Sal: A z Adoniaszem co się stało y o czym myśli?

Nat: Zamknął się w Świątyni, tam iego schronienie: y czekać ma, aż mu ziednam odpuszczenie

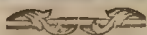
Sal: Ach niech będzie wierny, ia mu odpuszczam

Bet: Wspaniała dobroć.

Daw: Ta utrzymuie Trony, y strzeże Królów.

Nat: Zyi szczęśliwy Salomonie. Utwierdzone na Maiestacie, błogosławione Plemię Dawida Królewskie, niech będzie w Tobie, BOG go rozmnoży równie iak gwiazdy nieprzeliczone. Ja w przyszłości poznaię tajemnicę. Ach iak niezmierna wielkość wspaniałych dzieł *Twoich*, y szczęśliwości obraz sława w myślach *moich*.

ARYA



A R Y A 4.

Widzę: tego Kościoła wyniesione gmachy
Pokryte złotem ściany, sklepienie y dachy,

Widzę: mądrość Twych Sądów, które wszystkie
kraie

Zadziwi, sług porządek, y ich obyczaje,

Widzę: że wszystkich Królów, Ty przewyższysz
chwałą.

Y Imię twoje z sławą będzie wiecznie trwało.

Sal: Co słyszę?

Bet: Ach iaki ia ná twarzy Jego promień Boski
upatruję.

Daw: Te tajemnice y mnie tajne nie są, ale z
rozrządzenia Naywyższego, ia inne skutki przeglą-
dam. Synu z krwi twoiey widzę upragniony kwiat
wychodzący, z tego zródła wyidzie ci z Nieba,
wielki Syonie, Zbawiciel. Weźmie ciało, z twego
Pokolenia rodu, Pan świata całego, z wschodu do
zachodu.

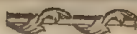
Sal: Co wspominasz?

Daw: Ach idź. Kapłani Bozi prowadźcie Go do
Tronu..

Bet: Tak: ten iest znak wiecznych obietnic, y
mego życzenia. Synu --- Mężu --- z pociechy sła-
bieję.

Daw: Bądź błogosławiony Wielki BOZE Izraela,
iż ná moim Tronie dziś moje dziecię, memi oczyma
oglądam. Ach nie zostaie mi, tylko umrzeć wesóło.
Ludu, Przyjaciele Salomon iest Wafz Król. W o-
czach BOGA nowemu Panu przysiądz macie, iż
wiary, posłuszeństwa, zawsze dochowacie.

CHOR



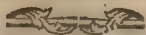
C H O R.

Przed Tobą Wielki BOZE Abrahama,
 Składa przyśięgę ludu miłość sama,
 Na poddaństwo wierne Królowi
 Niech nie widzimy tey iasności słońca,
 Jeśli nie będziemy wiernemi do końca
 Aż do końca Salomonowi.
 Zyi y panuy na całą rozległą nam ziemię
 Wierne Bogu Dawida ulubione plemię
 Izraela Perło w Koronie.

Obchodził potym Nayiaśnieyszzy PAN Strada-
 dom y Kazimierz pobliskie Miasta Krakowowi, Ko-
 ściół Oycow Augustyanow, a na koniec chodząc po-
 nad Wiślu spacerem, przypatrywał się zrywany
 przez bicie mocnych Tam od Kordonu Cesarzkiego
 Brzegom, a Miastu Krakowowi znaczną przez to
 czyniącym szkodę, y aż do wieczora zabawiał się.

We Czwartek to jest Dnia argo Xiążę Jego-
 mość Prymas, za zgromadzeniem się do Kościoła
 Katedralnego przytomnych Senatorow, Urzędni-
 ków, y Obywateli Województwa Krakowskiego, tu-
 dzież wszystkich Kollegiat y Zgromadzeń Zakon-
 nych, wyszedłszy z swoich Appartamentów w
 Asystencyi sobie przyzwoitey Krzyżem przez W.
 Jmci X. Trzebińskiego Kanonika Krakowskiego, La-
 ską przez JW. Oborskiego Kasztelana Ciechanow-
 niesioną, został w Bramie Kościoła od Całey Kapi-
 tuły Krakowskiej witany, któremu Xiążę Jegomość
 Szembek Biskup Płocki podawszy kropidło y Rękę
 Świętego Stanisława do pocałowania, prowadził Go
 w poszrod stojących po obu stronach Zakonników,

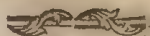
nay-



naprzód do Kaplicy Cyboryi, potem do Świętego Stanisława, nakoniec zaś przed Wielki Ołtarz pod Baldachin, gdzie usiadłszy witany był Imieniem Kapituły, od JW. Sołtyka iako Dziekana Katedry Krakowskiej, na które odpowiedziałwszy podał swą dobrotliwą do ucałowania Kapitulę Rękę, udał się potem do Kapitułarza y tam był przytomny czy-nionej Przyśędze, przez WJmci X. Chołowczyca Kanonika Krakowskiego. Po tej odprawionej uroczystości za daniem znać, o zbliżeniu się ku Kościołowi KROLA Jegomości Xiążę Jegomość Prymas pontificaliter ubrany, z Całą Kapitułą wyszedł do drzwi Kościoła, a podawszy Najjaśniejszemu PANU Kropidło y Relikwie do pocałowania, prowadził Go przed Wielki Ołtarz, gdzie zaczęła zaraz Kapela z kilkudziesięcią Osob składająca się grać, Cechy zaś zgromadzone świetnie y zbrojnie przybrane, formować od Kościoła Zamkowego, aż do Miasta Kazimierza po obu stronach linie. A gdy już wszystko w swym porządku znajdowało się, za uderzeniem po wszystkich Kościołach we dzwony, wyszła z wielką okazałością do Kościoła Świętego Stanisława na Skalkę Procefsya, szły tedy nasamprzód Cechy Miasta Kazimierza y Kleparza, za temi Zgromadzenia Zakonne, potem Kanonicy Kollegiat daley Kapituła Krakowska, w znaczney liczbie zebrana po której Biskupi postępowali za temi zaś niesiona była Głowa Świętego Stanisława, przez czterech Kapłanów za którą Xiążę Jegomość Prymas pontificaliter ubrany y Król Jmć za poprzedzającą Laską Marszałkowską, przez JW. Tyfzkiewicza Hetmana Polnego niesioną otoczony będąc Senatorami y Obywatelami Woiewodztwa, iako też Magistratami Miast Krakowa Kazimierza y Kleparza szli, a przybywszy do rzeczo-

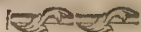


rzeczonego Kościoła na Skatkę Świętego Stanisława, słuchał Mszy klęcząc przez JWJm X. Olechowskię Suffragana Krakowskiego przed Wielkim Ołtarzem mianey. Po której witany był przez Jmci Xiędza Prowincyała OO. Paulinow przy Kościele tym będących, Jmieniem swego Zgromadzenia które Łaskawym Nayiasnieyszego PANA polecał Względem, na ktore to siebie powitanie dobrośliwą dawszy Nayiasnieyszzy PAN Odpowiedź, powrócił z tą samą okazałością idącą Procesyą do Kościoła Zamkowego, gdzie po uczynionym dziękczynieniu, y daney Benedykcyi Palterkiey przez JOXJmci Prymasa, wrócił się do Zamku. A ponieważ Senatorowie, Urzędnicy, iakoli też Obywatele Wojewodztwa Krakowskiego, zaproszeni byli przez JWJmci Pana Małachowskiego Wojewodę Krakowskiego na Obiad, Nayiasnieyszzy PAN sam tylko w swym Gabinetecie dnia tego obiadował. Ze zas wyznaczone były w Zamku Afsamble dla tego zaraz z wieczora Galerye y Pokoie rżęsiło światłem były illuminowane, a około godziny Osmey wieczornej za zieczaniem się w znaczney liczbie Senatorów, Urzędników, Obywateli, oraz Dam w Suknie Mundurowe przybranych, na ten Bal zaproszonych, za podzieleniem Kapeli na dwie Sale z 50. Osob przeszło składające się, wyszedł Nayiasnieyszzy PAN z Gabinetu swego, y rozpoczął Taniec Polki z JO. Branicką Kasztelanową Krakowską oraz innemi Senatorkami y Urzędniczkami. Nastąpiła potym wspólna Kolacya u kilku Stołów, w czasie której Kapela różne przegrywała Koncerty, a po tey zakończonej około godziny dziesiątej za zieczaniem się Osob oboiey płci z Miasta Krakowa Biletami zaproszonych, dana była dla tychże powtorna Kolacya,



po tey tańce aż do godziny drugiey przeszło trwały po północy, pod czas których Nayiaśnieyszy PAN z dwiema z Osob Mieyskich Damami raczył tańcować, a pobawiwszy aż do godziny pierwszej odszedł do swego Gabinetu. Ta zaś Uczta Osobom każdego Stanu pozwolona, uprzejmą wesołością zakończoną została.

W Piątek to iest Dnia 22go. Nayiaśnieyszy PAN, chcąc widzieć niektóre Przedmieścia Miasta Krakowa wyjechał konno z rana z Zamku, a przyjechawszy po nad Młyny na Rzece Rudawie będące do Ekonomij Królewskiej należące, zsiadłszy z konia oglądał ie, ztamtąd pieszo udał się do Kościoła OO. Karmelitów na Piasek, dla widzenia Obrazu Najswiętszey Panny Maryi Cudami słynącego, y innych osobliwości, a potym na Łobzow tam oglądał Pałac przez niegdy Nayiaśnieyszego Kazimierza Wielkiego wystawiony, który od tak dawnego czasu zruynowany będąc, w ułamkach cokolwiek daie się widzieć, obchodził także Nayiaśnieyszy PAN Ogrod wielki, Pałacowi temu przyległy, w którym kopiec wysypany aż dotąd został, o tym kopcu powszechna zachodzi wieść, że ma być nad Grobem Esterki wysypany, przeto dla powzięcia dokładniejszey o tym wiadomości, był z wierzchu aż do kilka łokci w ziemię kopany, lecz żaden znak nie okazał się, ale podobno kopiec ten pod ow czas był wysypany dla stawiania Mozdierzy, z których w czasie wspinałych Uczt ognia dawano, y aby chuk z tych daley dał się słyszeć, a o mury Pałacu nie obijał się, przeto na tym kopcu stawiane były, ile że nie całkowicie okragło ale po iedney stronie płasko daie się widzieć. Powróciwszy ztamtąd był w Zamku na Obie-



Obiedzie, po którym raczył Dom JWJmci Xiędza Sołtyka Dziekana Kapituły Krakowskiej przy Grodzkiej Bramie stojaćy odwiedzić, w którym różnego gatunku osobliwości składające się z wybornych Malowideł, Medalów, Marmurów, Kamieni drogich, znacznym kosztem przez rzeczzonego JWJmXiędza Dziekana sprowadzonych y utrzymywanych, do Historyi Naturalney służących przeglądał, odiechał potym Nayiasniejszy Pan do JO. Brannickiej Kasztelanowej Krakowskiej y tam aż do wieczora zabawiał się.

W Sobotę to jest Dnia 23go Magistrat Kazimierski, w Sali Audyencyjonalney złożył. Nayiasniejszemu Panu w Mowie przez Szlachetnego Jmci Pana Sebaſtyana Zakulskiego Prezydenta Miasta Kazimierza mianey następującej „ Nayiasniejszy KROLU a PANIE Nasz Miłościwy „ Z ukonten-
 „ towania tego że Wasza Królewska Mość na tym
 „ mieyscu z dobroci swey oglądać się Nam dozwala,
 „ lasz, tak są radością serca nasze dla tey szczęśli-
 „ wosci przejęte, że gdyby chęci y zdolność nasza
 „ dostatecznie wyrazić mogła, doświadczyłbyś
 „ Nayiasniejszy PANIE iako Łaskawy KROL, iż
 „ sama tylko szczerłość y radość w sercach naszych
 „ daie się poznawać. Kazimierz ów Wielki z Kró-
 „ lów, którego słodka pamięć nam y naszym Potom-
 „ kom do uwielbienia została, któremu nawet istność
 „ naszą winniśmy, zaſzczepił w Nas niekończoną
 „ wdzięczność, a sławę w Wiekopomne przestał
 „ czasy. Miasto to zaczyna wzrastać używając
 „ wszelkiej szczęśliwości pod Łaskawym Panowa-
 „ niem Waszey Królewskiej Mości, będąc uboga-
 „ ceni Prawami y zaſzczyczone osobliwzemi Jego
 „ Przy-



„ Przywilejami z tey przyczyny nierównie wię-
„ ksze wdzięczności w sercach naszych założyli-
„ śmy siedlisko, w tych wyrazach któremi Waszą
„ Królewską Mość á Miłośwego Naszego PANA,
„ od dawna sprgnione chęci nasze teraz witają.
„ wyznają razem że pod słodkim Rządem, á Łaską-
„ wym Monarchą w zupełney szczęśliwości żyją
„ Poddani. „ Imieniem Miasta swojego Powitanie.
„ A ná to odebrawszy Łaskawą od Nayiasnieyszego
„ PANA w obmowie takowey „ Pamiętny ieśtem o
„ Mieście tym, y tym bardziey uszczęśliwienie Je-
„ go mnie obchodzi, że pod Moim Panowaniem
„ wzrastać ná nowo poczyna, zapewniam zaś iż z
„ swey troskliwey Protekcyi, to ile nadgraniczne
„ Miałto nie wypuszczę „ Odpowiedź. Do ucalo-
„ wania Ręki Nayiasnieysze PANA przystępowali
Szlachetni Jóhmość Panowie.

Sebastyan Zakulski, Prezydent.

Jan Okoński,

Tomasz Czerkiewicz,

Szymon Rodkiewicz,

Jan Bekierski,

Wawrzeniec Nowicki,

Tomasz Krzyżanowski,

Marcin Bednarski, Radni.

Jan Dobrzański, Syndyk.

Walenty Janowski, Woyt.

Jakob Woycikiewicz, Gminny Kazimierscy.

Około zaś Godziny dziewiątey wwiechał Nay-
iasnieyszy PAN do Wsi o mile od Krakowa będą-
cey Bielany rzeczoney, w której Jmci Xięża Ka-
meduli mają Kościół y Klasztor, gdzie przybywszy
był nayprzód od Jmci Xiędza Przeora Zgromadzenia

tego

62

tego witany, a potem poszedł do Kościoła w któ-
rym wszelkie znajdujące się osobliwości oglądał,
pomieszkania Zakonników odwiedzał, oraz chodząc
spacerem, pobliskim Bielanom przypatrował się okoli-
com, nazad powracając wstąpił do Kapliczki
Świętej Bronisławy na Górze stojącej do Klasztoru
Wielebnych Panien Norbertanek na Zwierzęcu
fundowanych należącej, zkąd położeniu Miasta Kra-
kowa y Jego okolicom przypatrywał się a choyną
przytey Kapliczce będącego Pustelnika obdarzy-
wszy Jałmużną, powrócił do Zamku na Obiad, po
którym świeżo przybyłym Gościom to jest JWW.
Czerniszew, Admiratowi Floty Kawalierowi Świę-
tego Jędrzeja, Leweszow, Generałowi Majorowi
Rosyjskim Kawalierowi Orła Białego dawał Au-
dyencya, resztę dnia tego czasu zfatygowanym bę-
dąc w Gabinacie swoim, za roziechaniem się Gości
na Aksamble przez JWW. Małachowskiego Woje-
wodę, y Wodzickiego Starostę Krakowskich dawa-
ne przepędził.

W Niedzielę to jest Dnia 24tego. Wyfzedłszy
Najjaśniejszy PAN z Gabinetu swego udał się z
zgromadzonemi Senatorami, Urzędnikami, y li-
cznym Obywatelstwem Województwa Krakowskiego
do Kościoła Katedralnego, gdzie Mszy przez JOX.
Jmci Prymasa pontificaliter ubranego śpiewanej, y
Kazania przez Jmci Xiędza Jezierskiego, Koadjuto-
ra Kanonij Krakowskiej mianego, akoli też Mszy,
w Kaplicy Cimborii czytanej słuchał, a wróciwszy
się po Nabożeństwie takowym do Zamku, dawał
prywatne Audyencye w Gabinecie swoim. Za
zbliżeniem się zaś obiadowey pory odiachał Najja-
śniejszy PAN do JW. Zelińskiego Kasztelana Bi-
ckiego



ckiego na Obiad, w czasie którego spełnić zdrowie
Gospodarskie raczył, a po tym zakończonym za-
bawiwszy się nieco Nayiasniejszy PAN konwer-
sacyą, powrócił do Zamku. Wieczorem zaś od-
wiedzał Kościół OO. Franciszkanow, Kościół Far-
ny Panny Maryi, y Kościół Świętey Barbary, w
których wszelkie osobliwości, y napisy przeglądał,
oraz starożytney Architekturze przypatrywał się,
z kąd odszedł do Pałacu, JW. Starośty Krakowskiego
gdzie z liczną kompanią przeszło do godziny dzie-
wiątey bawił się, w czasie którym zaczęto illumino-
wać Ratusz y wszystkie Miasta Krakowa Ulice, dnia
tego także dla okazania radości z przybycia Nay-
iasniejszego PANA, Kongregacya Kupiecka swo-
im własnym kosztem Gmach wielki Sukiennice na-
zwany, iednostaynie sklepiony w szrodku Miasta od
kilkuset lat stojący, mający długości łokci, 180. sze-
rokości, 42. po stronach Sklepami w liczbie 33. w
których Kupcy skład różnych Towarów mają, oraz
drzwiami kratowemi na przeciw siebie to jest na
wchodzie y wychodzie będącemi ozdobiony, ze-
wnątrz y wewnątrz illuminowała, bowiem zaraz na
wstępie do tego gmachu dały się widzieć po obu stro-
nach Facyaty rzęsisło lampami Oliwnemi illumino-
wane, wewnątrz zaś około Sklepów wielkie Lutra
Zwierciadłowe, każde z nich po kilka świec iarzy-
cych mające, a nad temi, rzęsisło także illuminowa-
ne Napisy Łacińskie następujące =

Pro Salute Patrie Patriae.

STANISLAI AUGUSTI SAPIENTIS.

Regum Optimi.

Annô Regni sui Felicissimi XXIII.

A Fortunatis. Conventibus.

Cum



Cum Catharina II. Rus. Imperatrice Aug.
 Super Borysthene ad Canioviam pridie Nonas Majas.
 Et cum Josepho II. Rom: Imperatore Aug:
 Corsuni V. Idus Majas habitis
 Sospitis Redeuntis.

Et.

Antiquam Regni Metropolim Cracoviam,
 Beneficiis suis sublevatam, ornatam, devinctam.

XVI. Calendas Julias.

A Fidelibus Subditis dudum expectato ingressa suo
 Beantis.

Vot: M.

C. P. Q. C.

Legum Potestas vindicata,
 Tolerantia Pacifica sanctè Cauta,
 Tranquillitas Publica fundata.
 Aerarium sui Publicæ providè instructum,

Felicissimi Regni

STANISLAI AUGUSTI SAPIENTIS.

Annò. XXII.

Cracovia.

Singularis Privilegij Firmamento

Aucta:

Consilium Permanens creatum,

Plebis Servitus comminuta,

Merentibus Præmia constituta.

(nata.

Urbes Præfecturis Boni Ordinis, Ædificiis Præfatisq; or-
 Benefico Genio,

Serenissimi ac Potentissimi Principis.

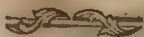
STANISLAI AUGUSTI.

Sapientis Pii Felicis.

Poloniarum REGIS.

Magni Ducis Lithvaniæ, Russiæ, Prussiæ, Masoviæ
 Samogitiæ, Livoniæ, Kijoviæ, Volhyniæ, Podoliæ,
 Podlachiæ, Smoleñsciæ, Severiæ, Czerniechoviæque.

&c: &c: &c:

*Patris Patriæ*

*Fautoris Conservatrisque sui Clementissimi.
 Edes has quas Divi Piastri & Jagiellonides
 Atavi sui AUGUSTI excitaverant & fovebant
 Annô Æræ Vulg. MDCCLXXXVII VIII Cal: Jul.*

Regio Conspectu suo cohenestantis

Gratitudinis Monumentum

D. N. M. Q. E.

Collegium Mercatorum Cracov:

Literarum Genus omne reslorescens

Academia Militaris erecta,

Civium institutio à Supremo Magistratu curata

Scholæ Principes Utriusque Gentis Renovatae

Feliosissimi Regni.

STANISLAI AUGUSTI SAPIENTIS.

Annô XXIII.

Majestatis Austriacis Conspectu

Beata.

Artes libertate Honoribusque Altæ,

Industriæ Acris Fluminibus Coloniisque asserta,

Patriæ Monumenta servata & illustrata,

Felicitas Temporum Redux.

W poszrodku tego Gmachu były zawieszzone po obu stronach kotwice w liczbie 36. swiatłem napełnione, z których każda niosła świec 24. tak dalece iż ten Gmach przeszło poł trzecia tyśiąca świecami lautrowemi był wewnątrz oświecony, co nie tylko sprawowało widok prześliczny, lecz nawet zadumiający. Oprocz tego każdy Sklep mający osobne drzwi swoje był illuminowany, w których różne Towary wykładane były, w niektórych zaś Loterye, Wina, Cukry, Orszady, Lemoniady znajdowały się. W szrodku zrobiona była Loza pięknie ozdobiona dla Najjaśniejszego PANA, na przeciw

E **którey.**



które było wyznaczone miejsce dla Kapeli z Osob kilkudziesiąt składające się, która zaraz za przybyciem Nayaśniejszego PANA grać Koncert poczęła na różnych Instrumentach. Przyszedszy tam Nayaśniejszy PAN z Xiążęciem Jegomością Prymasem, oraz z licznymi Senatorami, Urzędnikami, y Obywatelami Wqiewodztwa Krakowskiego, zastał już Osob półtora tysiąca przeszło wynoszących, iak najlepiej ubranych obchodził po kilka razy Gmach pomieniony, y odwiedzał wszystkie Sklepy. Spoczawszy zaś w przygotowaney sobie Łoży z ukontentowaniem patrzył na weselących się Obywateli Miasta tego. Nałapały potym różne tańce, około zaś godziny pierwszej po północy oświadczywszy Nayaśniejszy Pan Kongregacyi Kupieckiej swoje ukontentowanie, odiachał do Zamku, inni zaś Senatorowie. Urzędnicy, Obywatele, oraz dystryngowanisze Osoby Miasta Krakowa, aż do godziny trzeciej po północy zabawiali się.

W Poniedziałek, to jest Dnia 25go. Około godziny iedynaśtej wyiachał Nayaśniejszy PAN z Xiążęciem Jegomością Prymasem do Kościoła Świętego Anny, á oddawszy cześć powiną Zwłokom S. tJan Kantego w tym Kościele złożonym, oraz wspaniałey Jego Strukturze przypatrzywszy się, udał się do Kollegium Fizycznego, gdzie staraniem Imci P. Jaszkiewicza Medycyny Doktora sprowadzone różne Kruszcze, Zwierzęta, Marmury, Ptaszwa porządnie w Szafach ułożone y na Klasy podzielone przeglądał, ztamtąd odszedłszy do Kollegium Moralnego, był przytomny Dysertacyi w polkim języku przez tegoż ImP. Jaszkiewicza o Historji Naturalney Produktów w Kraiu naszym znaydują-



świążących się mianey. Po której zakończoney powrócił do Zamku na Obiad, na którym JWW. Czerniszew Admirał z Córka y Leweszow Generał Major Rosyjscy, oraz Senatorowie, Urzędnicy, y wielu Obywateli Woiewodztwa Krakowskiego znajdowało się. Po którym chcąc dokładną Nayiaśniejszy PAN powziąć wiadomość o przyczynach upadku Miasta Krakowa, y o szrodkach zaratowania Jego zaradzić, dawał prywatną Magistratowi Krakowskiemu w Gabinetecie swoim Audyencyą, na której podany był przez tenże Magistrat Stan Miasta Krakowa w opisie takowym:—

Stan Generalny Miasta Stołecznego Krakowa.

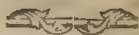
Żałożone to Miasto, podług Tradycyi Kronikarskiej, w Roku 700.

Podług zaś mianey od Nayiaśniejszego Władysława Pudyka Lokacyi, w Roku 1257. Miastem stało się.

Stan Początkowy Miasta Tego.

Miasto Kraków, na Trzydziestu Łanach założone, ma nayıpierwszą Lokacyą siebie od Bolesława Pudyka na piśmie (bowiem podług *Kromera Lib. 8.* pisane Prawo dawniey w Polsce ieszcze nie było) w Roku 1257. Dnia piątego Czerwca na Seymowaniu przy Wsi Kopaszyna (o której teraz nie wiemy) na wzór innych Niemieckich Miast, osobliwiey Wrocławia na Prawie Magdeburkim. Tenże Bolesław w nim ustanowił Woyta, Forum Mieszczan przed Jego Urzędem naznaczył, y od posolitego

E a rusze.

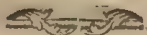


ruszenia Ich uwolnił, nadawszy ná ow czas Woytowi Gedwick czyli Stilwirt rzeczonemu, dochód z Jatek Rzeźniczych, Piekarskich, Szewskich, z Kramów Sukiennych, y Postrzygalni, dał mu y plac ná którym bydło białe bywało, nadał Grunt dla paszy mieyskiego Bydła Rybitwy rzeczony, przyłączył y Las Kwaczymiech (którego teraz nie masz) dla użytku tego założonego od siebie Miasta.

Takową Lokacyą ztwierdził Władysław Łokietek, w Roku 1306. od Cel dla zachęcenia w Handlach Mieszczan z Poprzednikiem swoim Leszkiem Czarnym w Roku 1288. uwolnił, również y od wszelkich procz Królewskiej Juryzdykcji. mocy wyłączył, á tak co w dawniejszych czasach od Najjaśniejszych Monarchow zyskiwało to Miasto, y czym wzrost swoy pomnażało, tu zaczynać się będzie od Panowania tegoż Władysława Łokietka który to:

Władysław Łokietek. Obdardzył to Miasto Składem Generalnym wszelkich Towarów, iż miłane bydź nie mogło, ale w nim Generalne *Depositorium* wszelkich Towarów dla wzrostu y pomnażania Obywatelskich Budowl było. Most swoy Królewski z dochodem Miastu ná Wiśle w Roku 1315. oddał, Mieszczan Krakowskich od płacenia Cła po Całym Królestwie w Roku 1331. uwolnił, co ztwierdził Dekretem swoim y.

Kazimierz III. W Roku 1338. zaś karę Przywilejem swoim w Roku 1354. ná miłających Skład ten wikazał, Dobra *Mikołaja Werynga*, Podczafzego Sandomirskiego á Woyta Krakowskiego, od daniny



niny uwolnił, a w Roku 1358. Budynki w Ryńku y koło Miasta będące, do siebie należące, dla ozdoby z Czynszami temuż Miastu darował, mielenia wolności w Młynach w których się podoba pozwolił. Dziedzictwa w Mieście mających do płacenia Ciężarów Mieyskich pociągnął. Nabywania Dóbr Dziedzictwem w Mieście Duchownym zabronił, Karczmy by procz Mieyskich o pół mili od Miasta nie były zakazał, y inne swobody Miasta osobliwiey generalnego Składu potwierdził, dwie Wagi dla ważenia Towarów, a ztąd Miastu dochód darował, sześć Kramów Sukiennych z Czynszem, y mieysce na Skład Towarów Smatrucz nazwane oddał, Prawo Sukiennicze zaaprobował, które Sukienne Sklepy za Panowania Zygmunta w Roku 1557. po spaleniu są Sumptem Miasta we trzy miesiące murem opasane, y teraz okazale prezentują się. Za którego Panowania w Roku 1366. Radni Urzędy ziemskie posiadali.

Ludwik. Niemnianie Składu Generalnego Miasta, w Roku 1372. warował, Dobra Ziemskie o dwie mile około Krakowa Mieszczanom kupować pozwolił, y te od Ziemskich podatków prócz szczególnie Mieyskich w Roku 1378. uwolnił.

Władysław Jagiełło. W Roku 1399. nie już na dwie mile, ale po całym Królestwie Mieszczanom Krakowskim pozwolił Dobra Ziemskie nabywać, y one dziedziczyć, w Roku zaś 1401. oprowadzania wodą murów Mieyskich, dla więkzey obrony dopuścił, Łażnią, Sadržawkę, (których teraz nie masz) nadał, Sołtystwo do Konwentu Zwierzynieckiego należące, Juryzdykcyi Mieyskiey poddał, mieysce Zabikruk



bikruk zwane Miału darował, a te Syn Jego Król Węgierski

Władysław II. Powyższe wszystkie Wolności w Roku 1438. utwierdził, y wyjeżdżając z Granic Państwa swego, w Roku 1444. Sprawiedliwości władzę przy samym Magistracie zostawił, y Jemu Jey zawierzył.

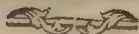
Kazimierz IV. zaś *Marctnowi Czechowi*, *Mieśczaninowi Krakowskiemu*, w Roku 1448. plac na wystawienie młynu na Rudawie darował, Duchownym propinowania trunków w Mieście zabronił, Wybieranie Podatku Sztukowego od obcych Kupców, a Mieśczanami w tym Mieście niebędących przecież handlujących, w Roku 1475. Miału pozwolił. Za tego Panowania Bunt na Osobę Tęczyńskiego, pod czas którego na gwałt dzwoniono w dzwon ten który dziś godziny na Ratuszney Wieży wybiia, przez Dekret dokończony. Za tego Panowania *Piotr Langa*, Radzca Krakowski (którego bliska Krewna *in Spe Sanctitatis* została) wykupił od *Mikołaja Zakrzewskiego* Woytostwo Krakowskie, które na rzecz Najjaśniejszych Monarchów już zastawne było. Y już w tymże samym czasie Najjaśniejsza Rzeczpospolita pierwszy raz na potrzeby swoje od Miasta Krakowa 200 Miarek, 1457. pożyczła. Nadto dobrowolnym podatkiem za warnkami Monarchy, iż w późniejszym czasie takowy wybieranym nie będzie. Roku 1476. podparto to Miasto gwałtowne potrzeby Rzeczypospolitey, ile w ów czas możliwe było to Miasto, y już w nim majątnych Obywatelów nie brakowało.



Jan Albrycht, zabezpieczył 1493. Roku Mie-
szczan porównawszy Ich z Stanem Rycerskim, iż
tylko te podatki które na Seymach uchwalone będą
płacić mają, y wybierania Im opłaty od Win Roku
1493. dozwolił, y oneż podarował, wybierania mo-
stowego nawet od fur Szlacheckich moc nadał, Roku
1501. a Obywatelom Kleparzkiemu wszelkich Handlow
zakazał.

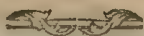
Alexander zaś Syn drugi Kazimierza, Szynku
Wina y ważenia Towarów w Kleparzu (dla zmniej-
szenia dochodu pryncypalney Wagi Miasta Krako-
wa podobnież zabronił. Podatek Sztukowego zna-
cznie importuiący nadał, wolnego wodą Handlu
Roku 1502. do Gdańska y indziey pozwolił, *Forum*
dla Miasta utwierdził, wybierane na Skarb Królew-
ski Struzne od Ryb Miastu Roku 1506. podarował,
użytku Rzeki Nieciecza, dla pożytku Miasta wie-
czyście pozwolił. W nadgrodeę pensjonarych w ów
czas szkód, Miasto od wszelkich podatków do lat pię-
tnastu uwolnił. Ze zaś w Roku 1502. zaciągnął od
Miasta Czerwonych Złotych 3000. a y Rzeczypo-
spolitey w Roku 1504. Summy potrzebney wygo-
dziło, okazuje się ztąd iż Kasa Mieyska w ów czas
zamożną była.

Zygmunt I. Ten Czynsz Królewski z młynu
Amerniczego, temuż Miastu w Roku 1510. darował,
Przywileiem swoim w Roku 1518. Pośtom Miasta
Krakowa miejsce na Seymach Walnych y Woie-
wodzkich między Pośtami Ziemskimi wyznaczył,
y na te Listem Ich swym w Roku 1521. zwoly-
wać przyobiecał, a ktoby Im tey wolności uwłaczał,
iż *Crimen laesae Majestatis* popelni Roku 1539. o-
świad.



świadczył. Rozrządzenie Dobrami Miasta w Roku 1524. Magistratowi powierzył, y przed kim z dochodów Rachunki zdawać powinni dla dobrego porządku warował. Znaczną darowiznę Soli z Wieliczki rocznie dla Radnych Miasta tego Roku 1524. odkazał. Żydów by na przeszkodzie Miastu temu nie byli w Roku 1485. do poddania się zniewolił, y ich wiecznemi czasy przymusił. Prowadzenia wody ku potrzebie Miasta przez Mydlniki, Chełm, y Wołą pozwolił Roku 1533. Kuznicę na Rudawie czyli Szabelnią, na użytek Miasta darował Kamienice mieyskie od Exofficyow czyli Stanowisk Dworskich uwolnił, a Syn zaś Jego.

Zygmunt August. Założone od Królowey Jagdwigi Kramy nazwane Bogate, z obowiązkiem tylko w nich siedzącym Wdowom iżby się za pomyślność Królestwa modliły, obwarowaniem Praw wzmoenił. Roku 1548. Kupcy Zagraniczni na Jarmarkach w Krakowie tylko na całe Towary iżby zbywali ostrzegł Przywilejem Roku 1549. by Domy przytoczne murom Miasta po Przedmieściach nie były Roku 1551. warował. Skład Soli y iey przedarż w Roku 1566. okryślił w Mieście. Od Podwod toż Miasto Roku 1567. uwolnił. Akademij Krakowskiej Prawa przez Kazimierza Wielkiego y Władysława Jagiellona nadane potwierdził, y Zwierzchności Sądu Mieyskiego niektóre Artykuły Roku 1570. podał. Roku 1550. Ze lubo na przeszłym Seymie uchwalony był Podatek na Miasta y Miałteczka, Miasto jednak Krakow przy dawnych Libertacyach iż utrzymane będzie oświadczył. A tak nie ubliżając swym Prawom, nie tylko Miasto to dobrowolną na potrzebę Rzeczypospolitey dało w Roku 1570. składkę,

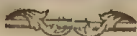


składkę, ale sposobnym stało się y Temuż [Nayia-
śnieyszemu Monarsze, do złożenia Złotych 10,000.
które On mu w Roku 1549. ná dochodach Młynu
przed Mikołayską Furtką będącego zapisał, y po-
wtóre Złotych 12,000 ná Kutlowkim młynie 1550.
Roku. zabezpieczył.

Stefan Batory. Ná Fundusz Szkole Strzele-
ckiey do Kurka ná Jatkach Owsianych, w Roku
1577. zatwierdził, Mieszczan Krakowskich od Wo-
dnego myta Roku 1585. uwolnił. Szpitale w Mie-
ście wszystkie, pod staranność moc y rząd Magistra-
tu w Roku 1583. poddał, Garnizon mieyski iak nay-
mocniey upoważnił, y ktoby się nań targnął Or-
dynacyą swoią w Roku 1578. iż popełni *Crimen læsæ*
Majestatis ogłosił, á nawet przypadkowy dochód
moistowego Znaków ná Korce miary y Czopowego,
ná rzecz Miasta rozrządził, Roku 1585.

Zygmunt III. Wybieranie moistowego dla Mia-
sta Roku 1589. podwyższył, wybieranie Cła od ob-
cych Kupców przejeżdżających Miastu w Roku 1589
ustąpił y darował, á to ná utrzymywanie obron-
nych murów y Bram. Wybierania ná potrzeby
Miasta od Piwa Groszowego, Roku 1589. pozwolił,
Szkolę Strzelecką do Kurka y dochody Jey z wol-
nością bez opłaty Cei sprowadzenia Towarów przez
zbiiającego Kurka utwierdził. *Jus Fisci* Miastu słu-
żące, Dekretem Seym ztwierdził Roku 1605. podo-
bnymże Dekretem y Handel Zydowski okryślił, Ro-
ku 1608. y że w wyrabianiu Rękodziel Cechom
przeszkadzać nie powinni ostrzegł. Tenże Blich
Miastu do topienia Woskow y tłustości, w Roku 1631
nadał y ustanowił.

Włady.



Władysław IV. Prawa y Prerogatywy wszy-
stkie Miasta tego zaaprobowawszy, Roku 1633. co
do porzątku wiele z Dobrem Miasta Ordynacyi po-
czynił, y Głos wolny ná Seymach Posłom Miasta
zabezpieczył.

Jan Kazimierz. Izby Zydzi ná Garnizon Mia-
sta Krakowa, co tydzień po Złotyach sto płacili Ro-
ku 1658. rozrządził, iakoli też idący do Miasta przez
mość Zydzi, izby po Groszu iednym od Osoby ná
reparacyą moštu się składali, Roku tegoż zalecił,
Ławników wyższego Prawa izby od żadnych Cię-
żarów Miasta nie wylamywali się, ale równie z in-
nemi Mieszczanami podeymowali ie y opłacali, Man-
datem swoim Roku 1659. napomniął, y od Ławni-
ków Lokalnych Miasta Krakowa niższość Im przy-
znał, ile do Członkostwa Rządu Miasta nie nale-
żącym, Domy Mieszczan od Garnizonowego Sta-
nowiska żołnierskiego Roku 1666. uwolnił. Szkole
Rycersk ey Wolność Roku 1635 ab/ corocznie
ieden Mieszczanin który zbiie Kurka był wolny od
płacenia Cła Królewskiego, y Rzeczypospolitey po-
mnożył, co y różne Konstytucye Koronne potwier-
dziły.

Michał Korvbut. Dawne wszystkie Prerogaty-
wy y Wolności Miasta iak najmocniey zatwierdził.

Jan III. Przywilej wolney Elekcyi Radnych
y Prezydentów Miasta Krakowa, iaskawie Dnia 30
Grudnia Roku 1677. utwierdził. A że pełne Chwa-
ły Panowanie Jego, ieszcze w żyjących zawiera się
świadkach. Więc ná Nim szczodrobliwie te Łaski y
Fundusze Nayiaśniejszych Monarchow Konstytu-
cyami Rzeczypospolitey utwierdzone tu zastanawia-
ją się. Kończąc *ex Codice* Praw Miasta zebrany ten to:

Widok Stanu Początkowego Miasta Tego.



Stan terazniejszy Miasta Tego.

Stan terazniejszy Miasta tego wewnętrzny, jest daleko różny od Stanu swego początkowego, bo z poprzednich Wolności swoich y Dóbr nie ma już to Miasto iak tylko teraz.

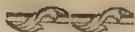
Most Stradomski rzeczony, między Miastem Krakowem y Kazimierzem na starey Wiśle podług Przywileju Władysława, *de Annô* 1315. który y z innemi w około Miasta mostkami reparować musi, á dostarczającego z niego mostowego nie wybiera, które sami tylko zagraniczni Furmani z Towarami iadący opłacają.

Wioskę Grzegurzkę. Od Piotra i Jana Burczk, w Roku 1388. kupioną, z której Poddani szczegulnie dla czyszczenia Miasta zażywani bywają, jest ich Nró 35. robią po dniu iednym w tydzień.

Górę Kamienną, Lemiesz czyli Lasota zwaną w Kordonie Cesar skim za Wisłą ma, podług Rezygnacyi w Roku 1375. á drugiey 1388. z tey Miasto Kamienia iedynie na poprawę Bruków używać.

Wioskę Dabie, Kupioną od *Xięży Mogielskich* w Roku 1389. z której Aręda Rocznie płacona bywa Złotych 1460. którey chcąc brzegów na Wiśle bronić, całaby prawie corocznie wydać potrzeba Intratę.

Wieś Gay. W Kordonie Cesar skim Miasto za Summę wziętą w Roku 1765. od Kommissyi Skarbowey



bowey Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey, w zamian zkasowanych Ceł Miastu niegdyś do wybiegania od Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey pozwolonych y zabezpieczonych, Zł. 60,000. kupiło, różne przeiąwszy y poślacawszy Summy, za ogulny walor 126,000. z którey Arędy roczney bierze 3,750. ale tak dla odmian tamteyszych Kraiów, iako y reparacyi znaczney, á osobliwiey Prawa nieślusznie sobie wszczętego, prawie nic dochodu nie czyni.

Folwark Piaški. W Roku 1615. od Sukcesso-Guttelerowskich nabyty, z którego bierze Roczney Arędy Zł. 1,810.

Fastwiśko z Budynkiem Kawiory zwane, z którego Czynszu Roczniego ma Złotych 100.

Dworek z Ogrodem Montelupiofskie zwany po Jezuitach, przez Miasto w Roku 1775. kupiony, z którego corocznie Kassa Mieyska odbiera Złotych 1000.

Cegielnia we Wsi Dabiu przez Miasto wystawiona, czyni Miastu Roczney Arędy Złotych polskich 1,520.

Blich. Od Zyginunta w Roku 1631. Miastu darowany, ten ná użytek Obywateli bielizny swe blichuiących używanym bywa, y nie idzie z niego Miastu rocznie iak tylko Złotych 120.

Kamienie swoich Dziedzicznych ma także Miasto *in* Nró 7. częścią zakupnych, częścią *Jure Fisci* przybyłych, ktore wraz ze Sklepami Mieyskiemi Sukienniczemi, *in* Nró 11. Kramami, żelaznemi *in* Nró 32. Jatkami szklanemi, *in* Nró 36. Sadel-

Sadelniczemi, *in* Nrò 14. Olearskimi, *in* Nrò 24.
Z płótnem, *in* Nrò 45. Bogatych, *in* Nrò 14. pod
Wagą. *in* Nrò 16. *In Summa* tych wszystkich wraz
z innemi, pod różnemi nazwiskami będących *in*
Nrò 385. *circa circum* w Mieście y w Rynku sobie
do używania podług Lokacyi Bolesława *de Annò*
1257. tudzież Donacyi Kazimierza Wielkiego *de*
Annò 1358. y 1440. nadanych, nie czynią Rocznie
Prowentu Miejskiego iak tylko Złot: pol: 2,494.

Place puste *in* Nrò 15. wraz z Czynszami Zie-
miami w Mieście, po Przedmieściach, y w brzegu
miejskim, oraz z Szpichlerzami w Ratufzu będące-
mi, czynią naywięcey Intraty Roczney Złotych
polskich 2,292.

Pewney przeto Intraty Roczney teraz
z tych Dobr. zdaie się mieć Miasto, Złot:
pol: 24,546.

Intraty zaś przypadkowej podług powyższych,
Praw ma:

Z dwóch Wag małej y większej rzeczonych
Rocznie Złotych 10,000.

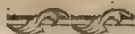
Percepty od Win, Złotych 7,784.

Brycznego ná Rok, Złotych 1,430.

Wuskowego y Brukowego 4,472. á to ná fun-
damencie Dekretu Kommissyi Skarbu Koronnego,
pod dniem drugim miesiąca Lutego. Roku 1765.
wybiera *in Summa* ná Rok naywięcey Złotych pol-
skich 13,686.

Od Świątnicznów y Garbarzy zagranicznych
podług Ustawy Kommissyi *Boni Ordinis*, wybiera
rocznie Złotych 236.

Od



Od Redut y różnych Widowisk biorze Złoty
tych 575.

Od przyjmujących Prawo Mieyskie czasem
rocznie zbiera, Złotych 1,050.

Za pożyczanie Cwierci y Miarek w dni Tar-
gowe zbiera, Złotych 126.

Od Znaków na Korce, Garce, Cechy Miary,
za Łokcie, biorze czasem na Rok Złotych 75.

Miewa także ze Skarbu RzeczyPospolitey na
Rok udzielane sobie Złotych polskich 8,000.

A tak zdaie się mieć mniej pewney Intraty
Roczney naywięcej Zł. pol: 33,758.

Którą mniej pewną Miasta Intratę złączy-
wszy z pewniejszą, wynikałby Miasta Tego Stan.

*Generalny Roczny Dochodu. Złotych
polskich 58,294.*

Ma wydatku Roczniemu to Miasto a w Bilan-
sach przesyłanych Departamentowi Policyi Nay-
jaśniejzey Rady Nieustaiacey w swoich gatunkach,
iako to na pensye Radnym, Oficjalistom, Służącym,
różne Reparacye, Materyały, Rzemieślników, ró-
żne podróże, obzerniey wyzczegulnionego oso-
bliwiey te które są zwyczajne, konieczne, y nieo-
chybne, Złotych polskich 53,975. groszy 10.

Płaci od zaciągniętych Summ prowizyi Ro-
cznie Złotych 6,808. gr. 19.

Płaci prowizyi od Summ Wyderkaffowych
Rocznie Złotych 1,615. gr. 22.

A więc ma Expensy konieczney na Rok Zło-
tych 62,399. gr. 21.

Od którey powyżzey Percepty odtrąciwszy
tę Ex-

79 40
tę Expensę, zostaje do Ciężaru Miasta brakującej
Summy Złotych polskich 4,105. gr. 21.

Winno Długów w czasie potrzeb zaciągni-
onych różnych y w różnych czasach, Złotych pol-
skich 138,382. gr. 2.

Winno Kapitałów Wyderkaffowych w ogul-
ności Złotych 120,030.

A więc Miasta tego Stan jest czyli wynosi.

Generalny Rozchodny Ciężar, który się na
Mieście zostaje Złotych polskich 262,517. gr. 23.

Mimo tego iak się z poniższego zewnętrznego
Stanu okaże w tym Mieście Dufz Nro 539. Pos-
sesye mających płacą Rocznie Dymowego podatku
35,800.

Półpodymnego Złotych 8,398. gr. 15.

Summa Złotych 44,198. gr. 15.

Same zaś Mieyskie Osoby wyłączywszy Szla-
checkie y Xięże płacą Rocznie na Garnizon Miey-
ski do potrzebnego strożowania na Żołnierzy Nro
50. Złt. 12,762.

Na potrzeby Kofzarnie, Bram, y inne Expensa
Regimentu stojącego, Złotych pol: 12,879-gr. 15.

Przeto procz Czopowego Zło: 53,020.

Procz Składki Ogniowej. Latarnianey Zło: 18,440.
Procz poniesionej Straty podczas Inkursyi
1,409,940. wynosi,

Generalny Ciężar Miasta Złotych polskich
332,357. groszy 23.

Stan zaś zewnętrzny Miasta Tego nie łącząc
Kazimierza, Kleparza, y innych Cudzych a nie
Mieyskich Juryzdykcyi jest taki:

Ma Kościołow w swojej Juryzdykcyi, Nro 56.

Kamienie Szlacheckich, Nro 74.

Kamie-



Kamienie Xieżyeh, Nro 87.

Kamienie Mieszczan, Nro 378.

In Summa Kamienie, Domów, y z Kościołami
zamyka y obeymuie w sobie Nro 575.

A w nich obeymuie Duchownych y z Zakon-
nikami, Osob in Summa 369. Posesyonatow mieści
w sobie in Nro 317. Bez Posesyi liczy Obywatelow
w sobie in Nro 8,354. między którymi jest:

Kupców, Nro 170. Czeladzi Kupieckiey, Nro 42.
Kupcowych Wdow handlami idących, Nro 32.
Magistrów Złotniczych, Nro. 19 Czeladzi, Nro. 13.
Magistrów Malarzkich, Nro. 20. Czeladzi, Nro. 12.
Magistrów Mularzkich, Nro. 9. Czeladzi, Nro. 107.
Magistrów Palfztetników Nro. 9. Czeladzi, -
Magistrów Perukarzy, Nro. 13. Czeladzi, Nro. 1.
Magistrów Sukienników, Nro. 8. Czeladzi, Nro. 6.
Slusarzów i Zegarmistrzów, Nro 27. Czeladzi, N. 14.
Magistrów Cyrulików, Nro. 12. Czeladz, Nro. 11.
Magistrów Kuśnierzy, Nro. 19. Czeladzi, Nro. 6.
Magistrów Krawców, Nro. 102. Czeladzi, Nro. 78.
Magistrów Mydlarzy, Nro. 3. Czeladzi, Nro. 3.
Magistrów Konwisarzy, Nro. 9. Czeladzi, -
Magistrów Mosiężników, Nro. 8. Czeladzi, Nro. 2.
Magistrów Blacharzy, Nro. 6. Czeladzi, -
Magistrów Kotlarzy, Nro. 7. Czeladzi, Nro. 4.
Magistrów Paciorników, Nro. 7. Czeladzi, Nro. 6.
Magistrów Pasamoniów, Nro. 18 Czeladzi, Nro. 15.
Magistrów Kapeluszników, Nro. 4. Czeladzi, Nro. 5.
Magistrów Siodlarzy, Nro. 8. Czeladzi, Nro. 8.
Stalmachów y Kołodziei, Nro. 10. Czeladzi, Nro. 8.
Magistrów Rymarzów, Nro. 11. Czeladzi, Nro. 12.
Magistrów Mieczników, Nro. 9. Czeladzi, Nro. 4.
Magistrów Introligatorów, Nro. 14. Czeladzi, Nro. 6.

Magi-



Magistrów Szklarzy,	nrò. 9.	Czeladzi, nrò. 4.
Magistrów Piernikarzy,	nrò. 4.	Czeladzi, nrò. 3.
Magistrów Piekarzy,	nrò. 20.	Czela: nrò. 16.
Magistrów Stolarzy,	nrò. 28.	Czela: nrò. 23.
Magistrów Rzeźników,	nrò. 34.	Czela: nrò. 25.
Magistrów Szewców,	nrò. 127.	Czela: nrò. 64.
Magistrów Kramarzy,	nrò. 47.	Czeladzi,
Magistrów Kowali,	nrò. 10	Czela: nrò. 14.
Barchaników y Falbierzy,	nrò. 20.	Czela: nrò. 3.
Magistrów Powroźników,	nrò. 8.	Czela: nrò. 3.
Magistrów Olejarzy,	nrò. 22.	Czeladzi,
Magistrów Bednarzy,	nrò. 13.	Czela: nrò. 9.
Magistrów Gancarzy,	nrò. 8.	Czela: nrò. 2.
Magistrów Ruśnikarzy,	nrò. 10.	Czela: nrò. 1.
Magistrów Kurdybaników,	nrò. 9.	Czela: nrò. 3.
Magistrów Białoskurników	nrò. 14.	Czela: nrò. 3.
Magistrów Garbarzy,	nrò. 16.	Czela: nrò. 6.
Magistrów Ciesli,	nrò. 8.	Czela: nrò. 22.
Magistrów Krupników,	nrò. 14.	Czela: nrò. 1.
Magistrów Jaglarzy,	nrò. 8.	Czeladzi,
Magistrów Sadelników,	nrò. 5.	Czeladzi,
Magistrów Słedziarzów,	nrò. 20.	Czeladzi,
Magistrów Słoninarzy,	nrò. 3.	Czeladzi,
Grzebieńiarzy y Szczotkarzy,	nrò. 6.	Czela: nrò. 1.

W ogólności Magistrów Rzemieślników jest n. 816.

Czeladzi Rzemieślniczych jest nrò. 524.

Prócz tego liczy Ubośtwa żebrzącego w
Mieście swoim y Juryzdykeyi nro. 409.

In Summa zamyka to Miasto generalnie

Dusz wszystkich w sobie, - nrò. 9,449.

Z którego to z Regestrów Rachunkowych Miasta
wyciągniętego, teraz zregestrowania okazuje się.

Stan terażniejszy Miasta Tego.

F

Stan



Stan zaś Geometryczny ná Mappie tu przyłączoney okazuje się.

Stan y przyczyny upadku Miasta Tego.

Stan poprzedzający nie bez wzruszenia wyobrażać zaczyna wkroczeniem swoim iuż przyczyny Stanu upadku Miasta tego, bo minio poniesionych klęsk iako to Powietrza gwałsiącego w Polsce całej, Roku 1336. 1347. podług *Kromera Lib: 12. fol: 269.* gdy wsamym Krakowie przeszło ná 20,000 ludzi umarło, co y tenże sam *Kromer Lib: 12. fol: 275. 8^o Lib: 13. fol: 283. tum Lib: 14. fol: 300.* ztwierdza, Roku równie 1426. 1478. 1707. 1708. wiele to Miasto w Obywatelach y majątku szwanku poniosło ale ieszcze.

Ogień w Rokach 1260. 1439. 1462. 1473. 1494. 1504. 1652. 1702. wiele Obywatelskich w tym Mieście pochłonał dorobków.

Woyny. Wiele zgładziły dochowujących świątobliwie wierności Nayiaśnieyszym Monarchom swoim Miasta tego mieszkańców (jasno nadmienią Przywileia) á iak wiele mieyskich kosztownych popustofzających domów wspominając szczegulną z Szwedami w Roku 1655. dość nadmienić iż sam Mieśczanin Krakowski 160,000. Talerów Imperyalnych musiał Królowi Szwedzkiemu okupując się wyliczyć. Oprócz że Ciż Mieśczenie temuż Woysku w Rokach 1655. 1656. 1657. to iest Garnizonowi Szwedzkiemu co tydzień po Talerow 6,000. Imperyalnych wypłacali, iak autentyczne o tym nas Transakcye uczą. Ale ieszcze zdarzające się częste domowe

inowe Rewolucye, były wielką przyczyną zniszczenia Mieyskich majątków. Wszak y świeżo ostatnia przyspieszyła upadek, bo to świadczy Regestr od Obywateli w Roku 1768. spisany, który zaprzysiądz są gotowi.

Rewolucya ta była okazyą że Obywatele około Miasta, ze szczeniem spaleni, porabowani, mieli szkody iako to ná Juryzdykcyi Mieyskiej zwaney Garbarskiej przy Krakowie Złotych Polskich 521, 908. gr. 18.

Ná Mieyskim Brzegu za nową Bramą Złotych polskich, 227,758.

Ná Gruncie mieyskim zwanym Strzelnicą, Złotych polskich 85,200.

Ná Juryzdykcyi Smoleńsko zwaney, Złotych polskich, 73,459. gr. 20.

Ná Gruncie Lubicz, Złot: 81,200.

Ná Gruncie Biskupie, Złot: 166,328. gr. 16.

Ná Gruncie Pędzichowskim, 17,499. gr. 29.

Ná Gruncie Wesola, Złot: 79,840.

Ná Gruncie Retoryka, Złot: 21430.

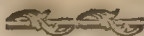
W samym Mieście Krakowie 120,364. gr. 29.

Ná Mieyskim Gruncie za Świętym Floryanem, Złotych polskich 6,650.

Ná Gruncie Nowy Swiat, Złot: 8,300.

W ogulności Złotych 1409,940. gr. 8. á to w pierwszym tylko iey początku, á cóż dopiero przez tyle ciągnących się lat nieszczęśliwości nie ponieśli szkody? kiedy mimo nawet kosztu y straty tych Obywateli ieszcze Miasto całe obleżenie Zamku wytrzymując, długi pozaciągało, y z tych do dziś dnia nie wypłaciło się, w ogulności Złotych polskich 306,947. gr. 6. 2

F 2



Po tey to dość smutno pamiętney klęsce nasłapily zaraz czasy większego podatkovania, bo Miasto Krakow z Juryzdykcyami swemi dawniey tylko płaciło Pogłownego w ogulności Złotych 26,125 gr. 12. $\frac{2}{3}$ á ná ulgę Jego podług Konstytucyi 1736. bierało rocznie po Złotych 8,000. ze Skarbu Koronnego RzeczyPospolitey, w krótce zaś każdy w tym Mieście Dziedzic lubo wyrziszczony utrzymywaniem Zolnierza zagranicznego, nie mający z Posesyi swoiey dla nieludności żadney Intraty; od załegłych wyderkaffowych Kapitałów, z ciężkością opłacaiaący prowizye, sam ieden, większe od Pogłownego opłacać musi Dymowe, po złotych polskich 35.800. y ná miejsce Hiberny (od którey Miasto to Konstytucyą Roku 1635. uwolnione było y Połpodymne ustanowione dopłaca, złot: 8,398. gr. 15.

Miało nadzieię Miasto to wsparcia twoiego y wypłacenia się z długów zaciagnionych w Summie 495,413. wydanej ná potrzeby RzeczyPospolitey, w Kommissyi Radomskiej likwidowanej, á Konstytucyą Roku 1768. fol. 179. Tit. Miasto Kraków ztwierdzoney y przyznanej, ale y w tym omyłone zostało, bo Dekretem Kommissyi Likwidacyiney długów RzeczyPospolitey w Warszawie, dnia 21. Grudnia, 1776. Roku umorzoną tą Summą została.

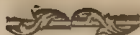
Wspierał się Rok Rocznie Obywatel ieden w strzelaniu do Kurka szczęśliwy, á mnogość tak przymnażała wspartych Obywateli, których Prapradziadowie życie w ofierze swym ná Woynach. Monarchom y Oyczyźnie poświęcili, á nieprzyiaciom od murów Miasta tego odpor dawali, za to zaś nabyli dla siebie y swych Następców wolność od Cła



Cła w szczególności przez Nayaśnieyszych Władysława IV. Roku 1635. Jana Kazimierza, Roku 1666. Michała 1670. Jana III. 1686. Augusta II. 1710. y Augusta III. 1746. udzieloną, którą wielokrotne Konitytucye approbujące Prawa Miasta Krakowa, a osobliwiey w szczególności Roku 1676. y 1646. lubo potwierdziły wszakże Dekretem Kommissyi Skarbu Koronnego Roku 1765. w wypłacie tylko zbiiającemu Kurka ze Skarbu Koronnego zło: 3000. przemienioną, została.

Ujęte tymże Wyrokiem Kommissyi Skarbu Koronnego Miastu temu Wolności od Cel upadły z czasów odmianą początkowe Handlu odnogi, bo Kordon nadgraniczny odiał w ogulności Obywatelom sposób utrzymywania swojego. zajął oraz Fundusze Szpitalowe Miasta tego do tego rozszerzyły się przeszkody w kupiectwie y rzemiosłach od żydostwa, z któremi toż Miasto wiodąc od lat przeszło stu Sprawę y Procefs nad złotych 150,000. utraciło.

Zniknęło Generalne w tym Mieście Towarów *Depositorium*, na mocy Przywileiów zabezpieczone Nayaśnieyszych Monachów, iako to: Władysława Roku 1306. Kazimierza, 1354. Elzbiety Królowey, 1372. Ludwika, 1380. Władysława 1387. Jadwigi 1397 Kazimierza 1473. Stefana 1576. Zygmunta, 1589. Michała, 1670. Dekretami Kazimierza, Roku 1452, 1457. 1464. 1485. Zygmunta III. Roku 1619. Władysława 1645. zatwierdzone, Konitytucyami Roku 1565. fol. 91. *Titt.* Ustawa na Składy, *item* fol. 109. *Titt.* Ciż Mieszczenie, 1581. fol. 374. *Titt.* Solne Składy, 1609. fol. 902. *Titt.* Składy Koronne, 1613. fol. 9. *Titt.* Potwierdzenie Przywileiów



wileiów Miasta Krakowa, 1661. fol. 21. Titt. Secue-
ritas Miasta Krakowa, 1674. fol. 30. Titt. Miasto
Stoleczne Kraków przy Prawach y Prerogatywach,
1676. fol. 47. *Approbatio Jurium & Privilegiorum*
Miasta Krakowa, 1677. fol. 18. *Immunitas* Praw
Miasta Krakowa, 1678. fol. 13. Tit. Miasto Kraków,
Constitt. Annorum 1674. y 1676. umocowane.

A co naybardziej nie mając to Miasto wię-
cey tey szczęśliwości bydź Miałem Rezydencyi
Jego Królewskiey Mości PANA swojego Miłości-
wego, którego Nayiaśnieyszych Poprzedników za-
mieszkanie, Jego wzrost y kwitnienie czyniło, wno-
si ztąd naywiększe bydź.

Stanu przyczyny upadku Miasta Krakowa.

*Stanu tego odmiana czyli sposoby rato-
wania Miasta.*

Stanu tego odmiana, czyli sposoby ratowania
Miasta tego wszystkie znayduią się w Rękach Nay-
łitościwszego Monarchy, którego teraz nayżywiey
cierzymy się bytnością y Nayiaśnieyszey Rzeczy-
Pospolitey, w mniemaniu zaś naszym á raczey nay-
głębszey proźbie byłyby te.

Zamieszkiwanie Waszey Królewskiey Mości
Pana Naszego Miłościwego, w tey dawnieyszey
Nayiaśnieyszych Poprzednikow Swoich Stolicy by-
łoby źródłem wszelkich dla Miasta tego szczęśliwo-
ści, któreby za sobą prowadziły podniesienie iuż
podupadłych starożytnych Gmachow, pomnożenie
Fortun y majątków Obywatelskich.

Przy-



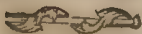
Przywrócenie nadanych Prerogatyw od Najsławniejszych Monarchow Zygmunta, Roku 1513. 1518. 1521. 1537. 1538. 1539. 1589. Władysława IV. 1633. 1637. Jana Kazimierza 1650. względem mieszczczenia się na Obradach Seymowych Posłów Miasta tego, przynosiłby skutek remonstracyi kanałów wkradających się biedy y niedostatków do tego Miasta, w oczach Najsławniejszey Rzeczypospolitey

Umnieszenie do lat kilku Podatków, czyli raczej na wzor Konstytucyi Roku 1287. *Titt.* Odpuszczenie Czopowego na poprawę murów 1611. 1616. temuż Roku 1589. *Fol.* 1288. Podwyższenie mostowego na poprawę drog, Temuż Miastu. 1633. *fol.* 827. *Tit.* Miasto Krakow na Reparacyą Ratusza wyznaczono, lub takowych Podatków przez wzgląd ponieśionej klęski na czas iaki zawieszenie, sprawiłoby w Obywatelach sposobność dokładania się do Podatku, bez ucisku y w czasie nagłej potrzeby, byłoby sposobnieyszymi do tego iak dzisiay.

Przywrócenie Generalnego na mocy powyższych Praw *Depositorium*, czyli przynajmniey wybranie iednego Artykułu w przykładzie Wina Węgierskiego (którym naywiększą ma sposobność Krakow ieszcze handlować) iżby niegdzie indziej składane y na Cłach Kraiowych ekspedyowane było, iak tu, a ztąd dopiero na Kray cały rozkupowane bydź mogło, czyniłoby Obywatelom zamożność.

Podobnież Skład na Produkta Kraiowe, do Słaska za Granice idące, mogłby bydź w Krakowie, a po nie niechby tu Zagranicznii zaiezdza-li Kupcy.

Przenie.



Przenieśnienie iakowey Naywyższej Magistratury, Mennicy, lub Kraiowey Fabryki założenie gdyby nałąpiło, ludność wielce potrzebna powiększyłaby się, y Rękodzielnicy z sposobu zarobku ogołoconemiby niebyli, wszak Ci po części w tym Mieście będący, osobliwiey Fabryka Sukien drukowanych Płocien, Skur, y Pasow zaratowania tylko potrzebuia.

Zmnieyszenie Cła od Towarów dla samego Krakowa, iako Miasta nadgranicznego przyciągałaby okolice do opatrywania się potrzebami w Krakowie, co do tychczas w okolicznych Jego Miasteczkach dzieie się.

Dobra niegdys Woytowskie potym Wielkorządowe, iako to Piekarskie, Rzeźnicze Jatki, y inne w poszrod Miasta stojące Budy, tudzież Młynny, gdyby Łaskawie za Panowania Wafzey Królewskiej Mosci przywroczone były, początkowy y pierwszy Stan Miastu temu wrocilyby.

Juryzdykcyje okoliczne pomniejszych Miasteczek, lub Wielkorządowych, iżby pod iedną Magistratu Krakowkiego Zwierzchnością zostawały, polepszyłoby Rząd dobry, a ściśnienie rozszerzonego Żydowskiego Handlu cnotliwych namnożyło Kupcow, wszak dzisiaż Żydzi prócz zaciąganych długów bez pewności wierzycielom oddania, inney nie przynoszą korzyści, którzy pozyskawszy Prawo Tolerancyi w Kraiu tylko samym, to iest opatrując się od Kupcow Kraiowych Chrześcian y im tylko sprzedając, dziś wyselane za Granice Towary.

Y te to Proźby nasze z głosem Ludu w' Mieście tym całym mieszczącego się, u podnożku Troonu Waszey Królewskiej Mości z naygłębszą złożywłszy uniżonością w pragnieniu.

Stanu Miasta tego odmiany

Y w pewności że Oycowska Dobroć Waszey Królewskiej Mości, znajdzie dokładniejszy y choyniejsze

Sposoby ratowania Miasta Tego.

Którego

*Waszey Królewskiej Mości PANA Naszego
Miłościwego są*

Wiernemi Poddanemi

Prezydent

y Cała z Miastem tuteyszym Rada.

Audyencya ta od trzeciej po południu, aż do godziny dziewiątej wieczornej trwała, a w przeciągu czasu tego Stan ten wzwyż opisany Miasta Nayiaśniejszemu PANU był czytany.

We Wtorek to jest dnia 26go. Obchodząc Nayiaśniejszy PAN Miasta tego Ulice, oglądał Kramy żelazne, Kramarskie, Płuciennicze, Bogate, Sukiennicom przyległe, w których dawniey kosztowne Materye y Galony na przedarz wykładane bywały, ztamtąd idąc przez krzyż wszedł do Sukiennic, które tak na dole iakoli też na górze obchodził, Sklepy wszystkie w nich będące odwiedzał, udał się potym pod Wagę mnieyszą ztąd tak nazwaną, że w niey wszelkiego gatunku Towary zwykły bywać ważone, gdzie w niey będące napisy uwiadomiałe o grafsniącym w tym Mieście Powietrzu, wielości w czasie tego zmarłych ludzi, znacznym



cznym gradobiciu, nawalnicach, Przymorkach, Szarańczy czytał. Ztamtąd idąc raczył Nayiasnieyszy PAN odwiedzić Ratusz, przed którym już Magistrat *in corpore* zgromadzony zastał, a w nim udał się naypierwey do Izby Sądowej, y tam przeglądał będące dawnych Królów Portrety tym przypatrywał się, a mając sobie *Acta Controversiarum* przez Pifarza Radzieckiego podane, w nich zaś Akt bytności Nayiasnieyszego PANA zapisany, w takowym spofobie;

Actum in Prætorio Cracoviensi, Foriâ Tertiâ, post Festum Nativitatis Sancti Joannis Baptistæ proximâ, Die Vigesiâ Sextâ Mensis Junij, Annô Domini Millesimô Septingentesimô Octuagesimô Septimô.

Serenissimus STANISLAUS AUGUSTUS, Dei Gratiâ Rex Poloniæ, Magnus Dux Lithvaniæ, Rusiæ, Prusiiæ Masoviæ, Samogitiæ Kijoviæ, Wołchyniæ, Podoliæ, Podlachiæ, Livoniæ, Smoleńsciæ Severiæ, Czerniechoviæque.

Qui suscepta Regni hujus Gubernacula, optimè cum quam meliori Bono omnium gerens, in ordine debito Civitates conservans, Urbes Privilegiis & Juribus ad conservandas easdem ditans, Commissionibus Boni Ordinis ad perquirendas Libertates Civibus benigniter collatas amovendaquæ præjudicia designans, Cives certiores in facultatibus afficiens, Civitates ac Incolas earum ad florem & bonum



bonum Regimen deducens, & amore Paterno prosequens, dum Provincias Polonas visitando, Metropolim hanc benignissime Præsentia Regali cum summo Gaudio Populi felicem reddidit, Prætoriumque gratiosissimè visitavit, in Perennem memoriam his in Actis Nomen suum Carissimum manu sua exarare dignatus est, Annô Imperij sui Vigessimô Tertiô.

STANISLAUS AUGUSTUS REX.

Sub hac Felicissima Præsentia Serenissimi Regnantis, in Prætorio Cracoviensi reperiebantur ad Latus Serenissimi Regis, Illustres & Magnifici Ludovicus Tyfzkiewicz, Campiductor Magni Ducatus Lithvaniæ, Adamus Naruszewicz, Dei & Apostolicæ Sedis Gratia Episcopus Emanuensis, Coadjutor Episcopatus Smolescensis, Adamus Przerębski, Custos Coronarum Regni, Abbas Commendatarius Andreoviensis, Ordinum Aquilæ Albæ & Sancti Stanislai Eques, Ignatius Dębiński, Vexillifer Palatinatus Cracoviensis, Nicolaus Russocki, Pincernæ Palatinatus Cracoviensis, Hyacinthus Bzowski, Thesaurarius Palatinatus Cracoviensis, Hugo Kollątay, Referendarius Magni Ducatus Lithvaniæ, Michâél Sołtyk, Decanus Cathedralis Cracoviensis, Archidiaconus Zawichosten: Primicerius Coadjutor Gnesnensis, Ordinis S. Stanislai Equites Perillustres & Reverendissimi Andreas Gawroński, Cancellarius, Casimirus Ostrowski, Canonicus Cethedrales Cracovien, Illustres & Magnifici Romuladus Walewski, Ordinis Sancti Stanislai Eques, Szydłowski, & Josephus Wodzicki, Exercituum Regni Generales.

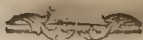
Præsens quoque extitit Magistratus Cracoviensis, & Officiales Urbis hujus.

Quæ



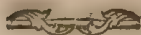
Quæ omnia ad perennem Rei memoriam, Actis præsentibus Consularibus Cracovienſibus, ſunt inſerta & ingroſſata.

Tenże Akt dobrotliwie ná pamiątkę Bytnoſci ſwojej podpisać raczył, udał ſię potym do Archiwum Mieyſkiego, á o dawnoſć Aktów zapytując ſię, te zas naypierwſze Roku 1392. mając ſobie podane, one przezierał y czytał, ztamtąd do Kancellaryi Mieyſkiey, Izby Woytowskiey, Kupieckiey, Cechowey, ná Szpichlerze w Ratuszu będące, y niemal tę całą obchodził Budowlę, zkąd odiechał do Akademij, gdzie w Sali Wielkiey Jagielońska nazwaney, za zieczaniem ſię licznego Pańſtwa, Młodzież w Szkole Głowney Koronney Edukacyą biorąca, z Nauk ſwoich czyniła Popisy. Witał Nayiaſnieyſzego PANA Imieniem Szkół JP. Małachowski, Woiewodzie Sieradzki, á za rozdaniem materyi Popiſow. Drukowanych, examinowali w przytompoſei Nayiaſnieyſzego PANA Profeſſorowie też Młodzież, z Języka Łacińskiego, Wymowy, Matematyki, Hiſtoryi Naturalney y Cywilney, każdą z tych Nauk poprzedzała krótka Mowa, z dziękczynieniem Nayiaſnieyſzemu PANU za Oycowſką nad uczącemi ſię Opiekę, z których pierwſza była o potrzebie oſwiecenia Narodów, druga o Dziełach Kazimierza Wielkiego, trzecia, o Dobroczyнным owym Głoſie ná Seymie Roku 1766. ná którym Nayiaſnieyſzy PAN, procz wyłożonych 200,000. ná Funduſz Szkoły Rycerskiey, zapewnionego ſobie od RzeczyPoſpolitey dochodu ná tak wy Funduſz oſtąpił, á powziąwszy od Imięi X. Prorektora y Profeſſorow o naypilnieyſzych w ſwoich Kłaſſach Uczniów zaſwiadczenie, onych to ieſt Andrzeia Sniadeckiego, Staſiſława Małachowskiego, Woiewodzica Sieradzkiego, Antóniego Kochanowskiego, Chorażyca San-



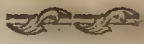
domirskiego, Tomasz Zarskiego, y Woyciecha Hrabie
Gołuchowskiego, udarować raczył Medalami *Dili-*
gentiae. Miał Nayiaśnieyszzy PAN Mowę do tychże
Uczniów, zalecając Im Nauki, y okazując przez te
szrodki do dalszego Ich uszczęśliwienia. Chcąc zaś
ukontentowanie swoje okazać JW. Orączewskiemu
Rektorowi, iż pod Jego dozorem y rządami z Nauk
takoweż odbiera korzyści, przez tychże nayspil-
nieyszzych Uczniow Orderem Świętego Stanisława
przyozdobić go raczył. Zostały więc takowe po-
pisy zakończone zaprezentowaniem przez Uczniow
Rysunków, które gdy każdemu z nich na swoim
podpisać się rozkazał, przyjąć one łaskawie raczył.
A gdy już Nayiaśnieyszzy PAN oświadczywszy u-
kontentowanie, z mieysca popisow wychodził, Mło-
dzież bezustannemi głosy wołała. *Vivat Rex* Od-
jechał zátym Nayiaśnieyszzy Pan do Zamku na
Obiad po którym był w Arseniale Mieyskim przy
Konwencji Ichmość Xięży Piarow będącym, w
którym Armaty y inne Amunicye konserwowa-
nie były, a te pod czas Rewolucyi Roku 1768.
przez Woysko Rosyiskie zabrane zostały, idąc z
tamąd Floryańską ulicą, JW. Morfztyna Starostę
Skotnickiego odwiedzić raczył, zkad na Promnik o
ćwierć mile od Krakowa, dla widzenia mostu kamien-
nego, nowo sumptem Kapituły Krakowskiej wysta-
wionego polechał.

We Szrodę to jest dnia 27go. Wyjechał Nays-
iaśnieyszzy PAN z Zamku do Akademii, gdzie w
Sali Jagiellońskiej słuchał Dyfsertacji przez Imię
P. Szeyta Vice Profesora Kollegium Fizycznego
o Chemicznym Ciał powinnowaństwie, y Imię Xię-
dza Trzecińskiego Profesora Fizyki, o wzroście Nauk
wyzwo-



wyzwolonych Mechanicznych, przez Ducha Obsługiwacy w Europie, o pożytkach y wygodzie Ich w Społeczności, y o stosowaniu onychże do potrzeb Kraiu Oczyszczonego czytanych, po których Experimenta Fizyczne czynione były, którym się przypatrując Nayiaśnieyszy Pan różne Kwestye Ichmość Profesorsom zadawał, a odchodząc Akta teyże Akademii podpisem Ręki swoiey stwierdzić raczył, powracając zaś do Zamku wstąpił do Kościoła Katedralnego, y odwiedzał Groby, w których zwłoki dawnych Królów Polskich aż do Augusta II. są złożone. W Zamku był na Obiedzie Wieczorem zaś chodząc spacerem po Mieście, JW. Małachowskięgo Woiewodę Krakowskiego, y Ożarówskiego Kasztelana Woynickiego odwiedził. Dnia tego Nayiaśnieyszy Pan udarować raczył JW. Wodzickięgo Starostę Krakowskiego Orderem Orła Białego Kapitułą zaś Krakowską na dowod wdzięczności za pilną pieczę, y starunek około zdrowia Nayiaśnieyszego Pana, tak daleką podróżą ztrudzonego, ofiarowała Jmci Panu Beklerowi Konsyliarzowi y Doktorowi Jego Królewskiey Mości Pułares złoty, a w nim następujący napis: Joanni de Bekler, Serenissimi STANISLAI AUGUSTI Regis Poloniar: Magni Ducis Lithvanie &c. Archiatro & Consiliario intimo, eruditione Hipocratica per-selebri, pro eo: quod suę Majestatis Valetudinem in longa itinere Regia Varsoviensi ad littora usque Boristhenis ad Colloquia cum Catharina II. totius Rossie Imperatrice, & Josepho II. Romanorum Imperatore habenda, ac Instituta exantlato sollicitę feliciterque servaverit, cum inde Redux Regum Optimus, Pater Patrię gentisque suę delictum, Urbem Cracoviam beaverit; Prælati & Canonici Ecclesię

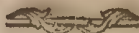
Cathe-



Cathedralis Cracoviensis, has Tabulas ex auro fufas, formam libelli præferentes, in monumentum grati animi obtulerunt Cracoviæ IX. Calendas Julij Annô Æræ Vulgaris. MDCCLXXXVII.

Wę Czwartek, to ięst Dnia 28go. Dawał Nayiańniejszy Pan Audyencyą Kongregacyi Kupieckiey Krakowskiey, na którey Jmć P. Grebel trzymający za Przywileiem Drukarnią, miał honor prezentować z niey Dzieło pod Tytułem = Xiążąt Królów Polskich Obrazy żywe = w Języku Łacińskimi y Polskim, które Nayiańniejszy PAN łaskawie przyiąć raczył, po którey zakończoney powrócił do swego Gabinetu. Dla następujących zaś Jmienin JW. Małachowskiego. Woiewody Krakowskiego, dawał Nayiańniejszy PAN Obiad w Zamku na Osob przeszło 200. w czasie którego spełnił zdrowie tegoż JW. Woiewody. Po takowym zaś Obiedzie odiechał Nayiańniejszy PAN na Kazimierz pobliskie Miasto Krakowowi, gdzie Kościół Farny Bożego Ciała odwiedzając, wszelkie w nim znajdujące się przezierał osobliwości, zamtąd udał się na Okopy Szwedzkie, potym na most Wielicki, który graniczy z Kordonem Cefarskim, a tak obszedłszy w około to Miasto powrócił do Zamku wieczorem.

W Piątek to ięst Dnia 29go. Ponieważ determinowany był wyjazd Nayiańniejszego PANA z Miasta Krakowa, dla tego zaraz z rana Bagaże y ciężkie Powozy wychodzić poczęły Nayiańniejszy zaś PAN aż do Godziny Jedynastej prywatne w Gabinecie swoim dawał Audyencye, a wysłuchawszy Mszy w Kościele Katedralnym w Kaplicy Ste-



fana Batorego powrocił do Zamku, gdzie wcześnię nad inne czasy z zaproszonemi Senatorami ziadłszy Obiad, blisko dwóch godzin załatwianiem różnych Interesów w. Gabinetcie swoim bawił się; z kąd wyszedłszy na Pokcie odlicznie Zgromadzonych Senatorów, Urzędników y Obywateli Woiewodztwa Krakowskiego odebrał pożegnanie, którym oświadczywszy wdzięczność, za miłe siebie przyjęcie w tym Woiewodztwie, do ucałowania swą dobrotliwą podał Im Rękę, co podobnież y Wielmożnemu Wodzickiemu Szeffowi; tudzież Miastu w Osobach Magistratu zgromadzonych żegnających siebie powtorzyć raczył, y około godziny szostey wieczorney w Asystencyi Senatorów, Urzędników, Magistratów Miasta Krakowa, Kazimierza, y Kleparza, oraz Cechów z Choraćwiami swemi porządnie we dwie linie uszykowanemi, przy bicciu bezustanym aż do godziny osmey z modzierz y armat wyiechał z granic Miasta tego, z wielkim całego Obywatelstwa smutkiem, który się nawet z natępujących dość iawnie okazuje Wierszy.

Rzuca swe ziarno Pan wielkicy sławy,
Bez pogńębienia słabey Ludzkości,
Słodko przyjmuie wszystkie zabawy,
A niedoleżność wzmacnia z miłości.



Tak to jest Królu który w tym Wieku,
Pierwsze wierności tworzysz Granice,
Pomniy zły dobry na to Człowieku,
Ze z wszech te stworzył na Obraz lice,

Był



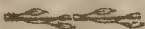
Był to Dzień pierwszy z Wieków wybrany,
Przybyciem Twoim wieńcząc mieszkanie,
Był mówię KROLU Nasz ukochany,
Sklądem Serc wiernych pod Tron iak brańce.



Słodką niewolą pod Twoie Łono,
Spiesz się Swoiak, Obcy się garnie,
Ktoż zaś nie chwyta tak dobre grono,
Które swoy Owoc nie rzuca marnie.



Rzekłeś o KROLU Serce nie Ręka,
Daie Wam szczerść wierni Poddani,
Ktoż pod Twym Rządem wyzna że stęka,
Mało Twe Dobro ma znacznych Dani.



Y ieżli droga była zdatnieyszą,
Tu Cię sprowadzić KROLU Nasz PANIE,
To było rzeczą dla nas naymnieyszą,
Wierność okazać usiłowanie.



Ciesz się Pańskim u nas obliczem,
Bez porachunku PANA bawienia,
Za wiele sobie y te dni liczem,
Ześ nam dał wsparcie z swego Ramienia.



Ześ lud Twoy Wierny odwiedzić raczył,
Ześ swoje ucho skłaniał ku proźbie,
Ześ niezdatności naszej przebaczył,
Względnością swoją odmówił groźbie.



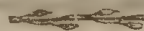
Lecz abyś wszystkie naysrońsze kary,
Zesłał KROLU Nasz tak sprawiedliwy,
Jeszczeby były nie doszły miary,
Jak że nas rzucasz staiesz się mściwy:



Rzucasz te Serca które cię gonia,
Y które kochać Cię nie przestaną,
Które się karmią Twą prawą dłonią,
Y tą minutą bycia zyskaną.



A gdy tak traf nasz jest nieszczęśliwy,
Y widzenia Cię prędkoć ucinek,
Narod że wiernie Tobie życzliwy,
Z ust własnych Pańskich wziął upominek.




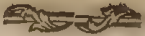
Pozwol przynajmniej niech Ci ośtatnie
Dadzą wierności tej gruzy Ziemie,
Ze nie tylko swe Serca wraz bratnie,
Rzucają pod Tron Twój: lecz y Plemie.

Ponieważ w czasie bytności Nayiaśnieyszego
PANA w tym tu Mieście Krakowie, od różnych
Zakonnych y Swieckich Ofob wydawane były
Wierfze, przeto z tych iedne przez Johmość Xięży
Trzynitarzy Nayiaśnieyszemu PANU podane tu
przytaczają się.




Y Nas w Zakonney zamkniętych cieśni,
Gdy głos okrzyków Miała doleci,
Niezdolni śpiewać dla KROLOW pieśni,
Serca Ci nieśiem Felixa dzieci.

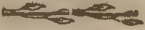
99 50



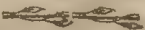
Nie takeśmy się z światem rozstali,
Biorąc tę barwę naszego Stanu,
Byśmy zapachu w sobie nie znali,
Co wdzięczność nieci dobremu Panu.



Kiedy przed Świętym Ołtarzem stoię,
Y drzę przed Bogiem którego trzymam,
Tobie ja KROLU modlitwy moie;
Dać z westchnieniem więcej dać nie mam.

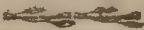


Sąsiedzkie z grzmołem runęły ściany,
Jam dzwignął głowę gdy się dom walił,
W Twoim to Kraju zleczyłem rany,
Y powołanie moiemi ocalił.



KROLU Two zdrowie Two dobre chcenia,
Niech wiecznie losy nie psują grózne,
Takie dla Ciebie znajdziesz życzenia,
W sercach y Pieśniach Wiek nasz y późne.

Przez Synagogę zaś Żydowską Kazimierską
podane były Nayiasnieyszemu PANU następujące
wraz z Modlitwą Wiersze.



Czyń okrzyki niech się głos twój wznosi Krakowie
Nad inne Miasta szczęście te Ci dały Nieba,
Ze w tobie rządząc Państwem mieszkali Królowie,
Możesz być słodsza rokosz czyliż więcej trzeba,


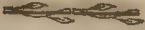
Teraz odmienne szczęście ná powrot się śmieie,
Gdy oglądał tu KROLA, losów swych nadzieie.

Gromadnie wraz zebrani idźmy y witaymy,
Wszak to KROL sprawiedliwy to Oyciec Łaskawy,
Wypłacając daninę Offiary oddaymy,
Serca za Jego czyny tak wielkie Sprawy,
Niech lud rozpierzchy wszędzie wnosząc modłne
głosy,
Krzyknie żyi długo KROLU pod same Niebiosy.

Od Boga ukochany Rządco KROLU PANIE,
Zacząwszy rządy pełne wszędzie zadziwienia,
Cała myśl y staranność by w naylepszym Stanie,
Mogłeś nas widzieć wszystkich w szrod uszczę-
śliwienia,
Już pod Tobą ten przesąd nie mieści się gruby,
Ze przyczyną iesteśmy Chrześciańskiej zguby.

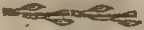
Zbywa nam ná wyrazach czyiesz takie usta,
Słodszą wymowę mają ażeby zdołały.
Chwałę, Mądrość, Łaskawość, ogłosić AUGUSTA,
Którą nie tylko Kray zna ale y świat cały,
Lecz co nam ná wyrazach mdłych ważności zbywa
Niech dobroć y łaskawość, to KROLA pokrywa.

Ci co w Rozum bogaci, co Nauki znaią,
Zadumieni przy Tronie, iakby wryci staią,
Y płynącey mile z ust mądrości słuchaią,
Nasycić się nie mogąc Rostropnością Twoią
Tobie to tylko KROLU, dar ten z Nieba dany,
Ze lud Twój kochasz wzajem od ludu kochany.
Niezba-

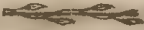



Niezbadne Serce KROLOW, rozsądności darem,
Przewyższasz wszystkich Mędrcom w Staroży-
tnym czasie,

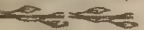
Tyleś dobra poczynił, przezornym zamiarem,
Ze y nasz lud pod Tobą za szczęśliwych ma się,
Potomek Jakubowy, w spokoyności żyje,
Gdy się pod cieniem skrzydeł Orła swego kryje.



Wielki KROLU każdy się szczęśliwym być sędzi,
Bo patrzyś ná każdego, z Tronu Twego mile,
Bo rozsądna Łaskawość, z rostrpnością rządzi,
A przeto y Izrael swobodne ma chwile,
Chętnie się więc pod władzą, Twego Berła rzuca,
Gdy rozsypanych wszędzie, Dobroć Twa ocuca.



Szczęśliwy Kraiu Polski, że na Twóim Łonie,
KROL wszelkich wiadomości, pełen się znajduje,
Szczeniwy KROLU że masz, zdolnych ku Obronie,
Grono Poddanych co Cię kochając szacują,
Wierui Miniſtrzy Tron Twoy otaczają,
Z winnym szacunkiem Rady podane słuchają.



Rządco y PANIE pozwól, niech iefzcze użyje,
Głos Nasz słaby kilku słów, ná Twoje pochwały,
Ale czyż potrafimy wyrazić y czyie,
Usta dośćatecznieby opisać zdołały,
Lepiej milczeć gdy sądziem, że pochwał już watek,
Ledwie tylko być może zaczęcia początek.

Przyi-



Przyimił Łaskawie nasze, te to szczupłe dary,
Które Tobie wzgardzeni, y nikczemni dają,
Bo iak miłe choć drobne, Bogu są offiary,
Od ubogich á szczerych Sercem Mu składają.
Tak niech będą przyjemne, szczupłych wierszow
pienia,
W których upokorzeni przynoszą życzenia.



Wznośmy błagalne modły, do Boga co w Niebie,
Mieszka aby w pomyślnym utrzymywał Stanie,
Przy życiu iak naydłuższym, niech zleie ná Ciebie,
KROLU to wszystko co chcesz uskuteczniy Panie,
A my względając okiem, w szrod miłej pogody,
Używać w spokoyności będziemy swobody.

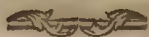


Ty co wszystko Boże Ddbrotliwy,
Napełniy Duszę Jego słodyczą roskofzy,
Niech tryumfaie zawsze, niech będzie szczęśliwy,
Udziel Mu Łask dobrotnych, z swej Niebieskiej
Roży.
Jle pociech, Radości Świat mieści y liczy,
Niech się zleie ná Ciebie, to Lud wierny życzy.



MODLITWA.

Niech usta zgromadzonego w szczerości Serca
Ludu, wdzięczności głosem Sprawiedliwość
Twoią wychwalają Boże, niech świat cały dla Pra-
wdy y Dobroci Imię Twe uwielbia, boś natchnął
miłością twoiego ulubionego, męznego, rozumne-
go,



go, naznaczonego Cechą zupełney mądrości y ozdobę tego ná dobroci Twoiey Tron swoy wspierającego KROLA, od Boga wybranego Monarchę, STANISŁAWA AUGUSTA IV. w nadgrodeń enotliwego życia Rodziców, których sprawami dobroć, łaskawość, sprawiedliwość, litość kierowały. Przeto znaleźli wzgląd przed Tobą, że Ramie Twoje umacniali, á Tyś Im sprzyiał nieustanne w Kraiu utrzymując do tych czas Błogosławieństwo. Dalesz im Syna który Berło nosi, udzielając mu z swego Majestatu Ozdobę y Godność Królewską. Boże całego świata Królu, który Królow ná Tron wznosisz wspieray nieustannie naszego od Ciebie wybranego KROLA, niech się cieszy z obrony twoiey, niech twoią pomocą Narod swoy dzwignie, niech będzie Sławą swojego Państwa, á obce niech Go wielbią, niech ná Jego nieprzyjaciół postrach pada, á wspaniałe przymioty niech będą całemu Krajowi znane. Spozryi mile ná Naszego KROLA, á ná tych wszystkich Panow którym udział Rządu jest powierzony, á żeby Kray oświecali rozumem y mądrością, á żeby sprawiedliwym y pokornym żądaniom, odpowiadali mile. O Bóże niech żyją w spokojności, niech się nieprzyjaciół żaden przeciw KROLOWI y Nim powstać nie ośmiela, bo ich potęgę wzmacniasz, wspierając prawe Ramie KROLA, niech obfituje w dostatki y Godność, á przeciwnych niech nie zna losów, zasłoń Go tarczą Dobrodziejstw swoich nakształt spokojnie płynącej wody, niech ná naywyższym szczycie szczęśliwości Tron Jego spoczywa, Radą Twoią prowadź Go, á żeby Panowaniem swoim nakształt potoku wszystkim mieszkańcom świata pokoy sprowadzał, niech będzie nakształt Lwa mocnym; á podobnym

do



do Orła który nad całością Gniazda swojego czuwa, y nad swoimi dziećmi się unosi, pomnoż lat KROLA y udziel mu w starosci Jego, á iako Serca nasze samą tchną ku Niemu szczerością, ciesząc się Jego wielkością y codziennie błagając o pokoy y wydoskonalenie Państwa Jego, tak wzajemnie kieruy Jego wspaniałym Sercem, á żeby Łaskawym y Dobroczynnym był ku swojemu Ludowi Izraela, tak iak iest o pomnożenie Dobra innych Poddanych troskliwy, Panie umocniy y utwierdź to wielkie Serce KROLA, y caley Królewskiej Familij Xiążąt y Panów, á żeby Oni iako wszystkim Poddanym Dobroć y Litość okazują, one do tych czas wykonywali, tak y całemu Ludowi Izraela niech pod Ich rozrządzeniem światłość wschodzi, w ich cieniu będziemy się utrzymywać, á szukać obrony w słodkiej spokojności. *Amen.*

Po wyjeździe swoim z Krakowa Nayiaśniejczy PAN, iakowemi Łaski swey to Miasto obdarzył względami, tu przylęcza się już z Warszawy nadesłany Jego Królewskiej Mości PANA Naszego Miłosciwego dobroczynny Reskrypt:

STANISŁAW AUGUST, z Bożey Łaski KROL POLSKI, WIELKI XIĄŻE LITEWSKI, RUSKI, PRUSKI, MAZOWIECKI, ZMUDZKI, KIIOWSKI, WOŁTNSKI, PODOLSKI, PODLASKI, INFLANTSKI, SMOLENSKI, SIEWIERSKI, y CZERNIECHOWSKI,

Oznaymujemy tym Listem Reskryptem Naszym włzem w obęc y każdemu z osobna komu o tym wiedzieć należy: Iż obchodząc uroczyscie wraz
z przy-



z przywiązany Narodem rocznicę dnia owego, w który za zrządzeniem Opatrzności iednomyslnym cały RzeczyPospolitey głosem, ná Tron wybrani y pierwszy raz Oycem Oyczyzny nazwani przyeśliśmy Obowiązki sprawdzać w skutkach istotę tak szacownego Nazwiska. Naymiley nam jest w dzień ten przebiegać myślą rozważniew, y szczegulniew potrzeby Kraiu Rządow naszym podległego, y co ieszcze do zaradzenia zostaie, ná następujące Lata układać. W tym celu odprawione w różne strony po Kraiu podróże Nasze, dały nam widzieć własnymi oczyma prawdziwy Stan ukochanych Poddanych naszych y ich potrzebom zbliża się przypatrzeć. W ostatniew zaś obiadzie nie bez rozrzwinięcia Serca poznaliśmy los politowania godny, ulubionego nam Stołecznego niegdyś Królów Siedliska, á dziś znacznie podupadłego Miasta Krakowa, w przyięciu iednakże nas u siebie prawie nad własne siły przywiązanie y radość kosztownie y wspólnie okazującego. Nim tedy nadeydzie pora wspólnie z Zgromadzonemi Stanami, zaradzić istotnie nie tylko ostatniemu Miasta Krakowa upadkowi, ale gdyby można do pierwszey Go kwitnącey podzwignąć sytuacyi, przyzwoite do tego zamiaru obmyślić szrodki, amysłiliśmy tym czasem dla iakoweyś ulgi ná pilnieysze wydatki, z własnych dochodów cokolwiek udzielić. y dzień dzisieyszy zdało się nam obrać do tego iako nayprzyzwoitszy. Jakkóż zleciliśmy Kommissyi Ekonomiczney Skarbu Naszego, aby z Intrat Wielkorządów Krakowskich dysponowała od Nowego Roku bliskiego następującego, opłacać corocznie ná potrzeby Miasta Krakowa Czerwonych Złotych trzysta, z których pięćdziesiąt, ná Szpital Świętey Jadwigi przeznaczamy, á

z dwuch-



z dwuchset pięćdziesiąt Czerwonych Złotych, chcąc mieć po każdym skończonym Roku wiadomość, na co w szczególności obroczone będą okazanie Rachunków przed Osobą od Nas na ten koniec corocznie wyznaczyć się mającą ostrzegamy. Dalsze zaś staranie o podzwignienie y zbliżenie tego Miasta do pierwiastkowego gdyby można Stanu, w czasie do tego sposobnym przedsięwziąć się mające, iak nayuroczyściey Słowem Naszym Królewskim zaręczamy. Nienieyszy Reskrypt Ręką Naszą podpisałwszy, Pieczęć Pokoiową przycisnąć rozkaśliśmy. Dan w Warszawie Dnia VII. Września, Roku Pańskiego MDCCLXXXVII. Panowania Naszego XXIII. Roku.

STANISŁAW AUGUST KROL.



*Pius Kiciński,
Szef Gabinetu J. K. Mci.*

Reskrypt Jego Królewskiej Mości. Czerwonych Złotych Trzysta na potrzeby Miasta Krakowa, y Szpital Szlachecki wyznaczający.



Kar. Wierfz.

Czytay.

3. 18. Odpowiedzał
 14. 28. Cymboryi.
 19. 27. Osoba.
 20. 13. obmierzłego
 24. 28. Potem
 29. 29. A na te
 Odwiedz
 30. 12. Prawidlio
 32. 11. przy OO. Fran-
 ciszkanach
 25. Obywatelhwa
 33. 21. á od niego
 23. y tam oglądał
 26. Raczył potem
 34. 1. oglądał sztudce
 14. dawał Audy-
 encyą
 35. 6. ná to nie tey
 Oyczyzny
 25. nasych
 36. 10. odpowiedz ob-
 mowie następuiącey
 18. Magestatowi
 25. Kiedy to Miaoło
 38. 3. Jagellońską na-
 zwaney
 59. 10. Obchodził potem
 16. y aż do wieczora
 23. w Afsyftencyi
 sobie przyzwoitey

- Odpowiedział.
 Cimborij.
 Osoba.
 od obmierzłego.
 Potym.
 A na tę.
 Odpowiedź.
 prawidło.
 przy Klasztorze WW.
 OO. Franciszkanow.
 Obywatelstwa.
 y od niego.
 gdzie oglądał
 Raczył potym
 oglądał Sztucze.
 dawał publiczną Au-
 dyencyą
 ná łonie tey
 Oyczyzny
 naszych.
 odpowiedz w obmowie
 następuiącey
 Maiestatowi.
 aby to Miaoło
 Jagellońska na-
 zwaney.
 Po skończoney Kantacie
 obchodził N. P.
 gdzie aż do wieczora w
 Afsyftencyi sobie przy-
 zwoitey poprzedzany.

	24. Laską	y Laską.
	27. witany	powitany.
57.	1. Cyborii	Cimborii.
	9 Po tej	po ktorey.
59.	6. każdego Stann	roznego Stanu.
	13. oglądał ie	oneż oglądał.
	27. ale podobno	bo podobno.
60.	33. ubogaceni	ubogacone.
67.	17. Władysława	Bolesława.
	33. Kromera	Kromera.
70.	25. 200 Miarek 1457.	200. Marek Roku 1457.
	26. za warnkami	za warunkami.
73.	27. Seym	Seymowym.
	32. nadał	nadał.
75.	20. wzywać	wzywa.
77.	1. Olearskiemi	Oleiarскими.
78.	19. w swoich	w swoich.

K O N I E C.



Sep:

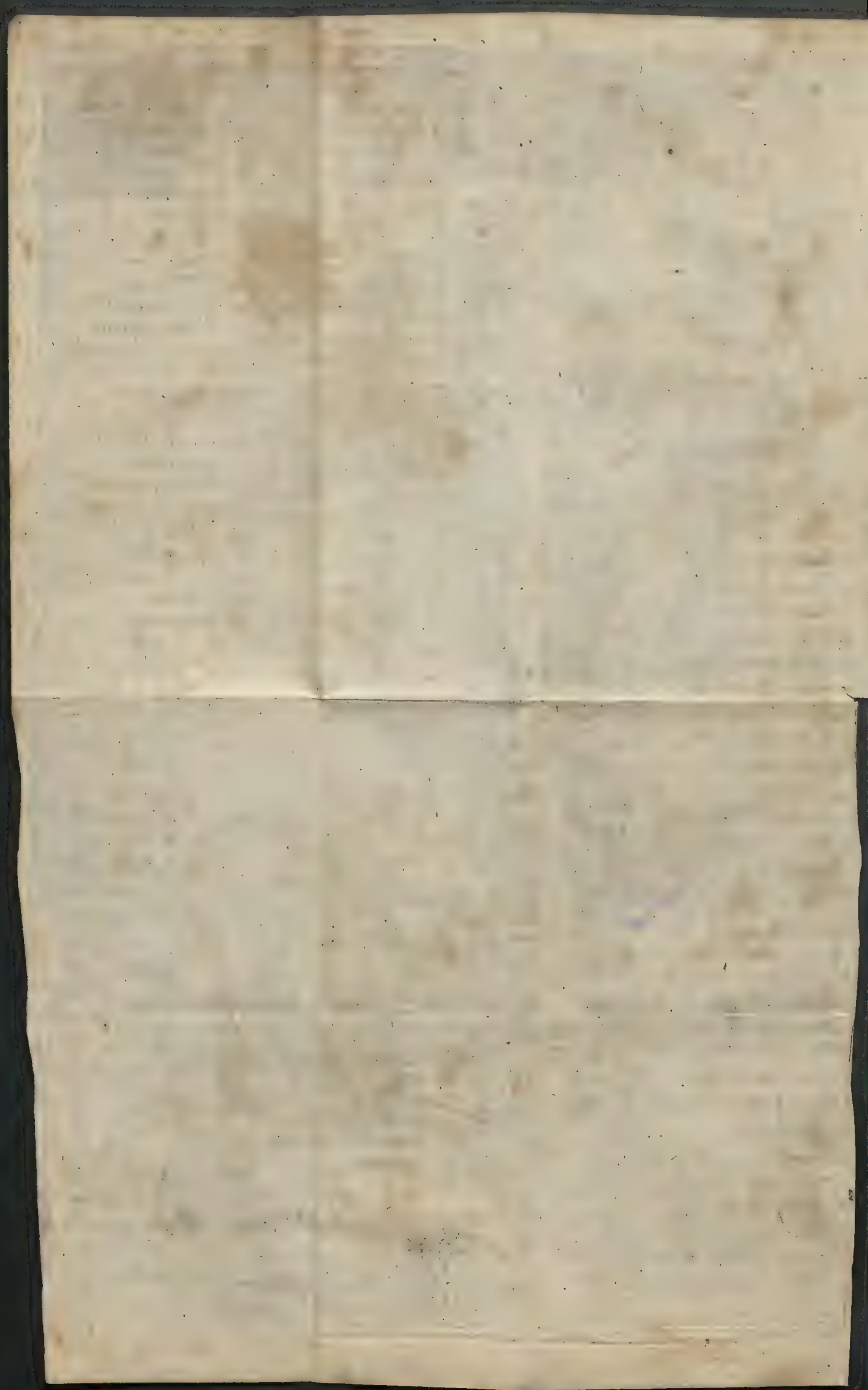
Obiawienie Znakow Kościoły

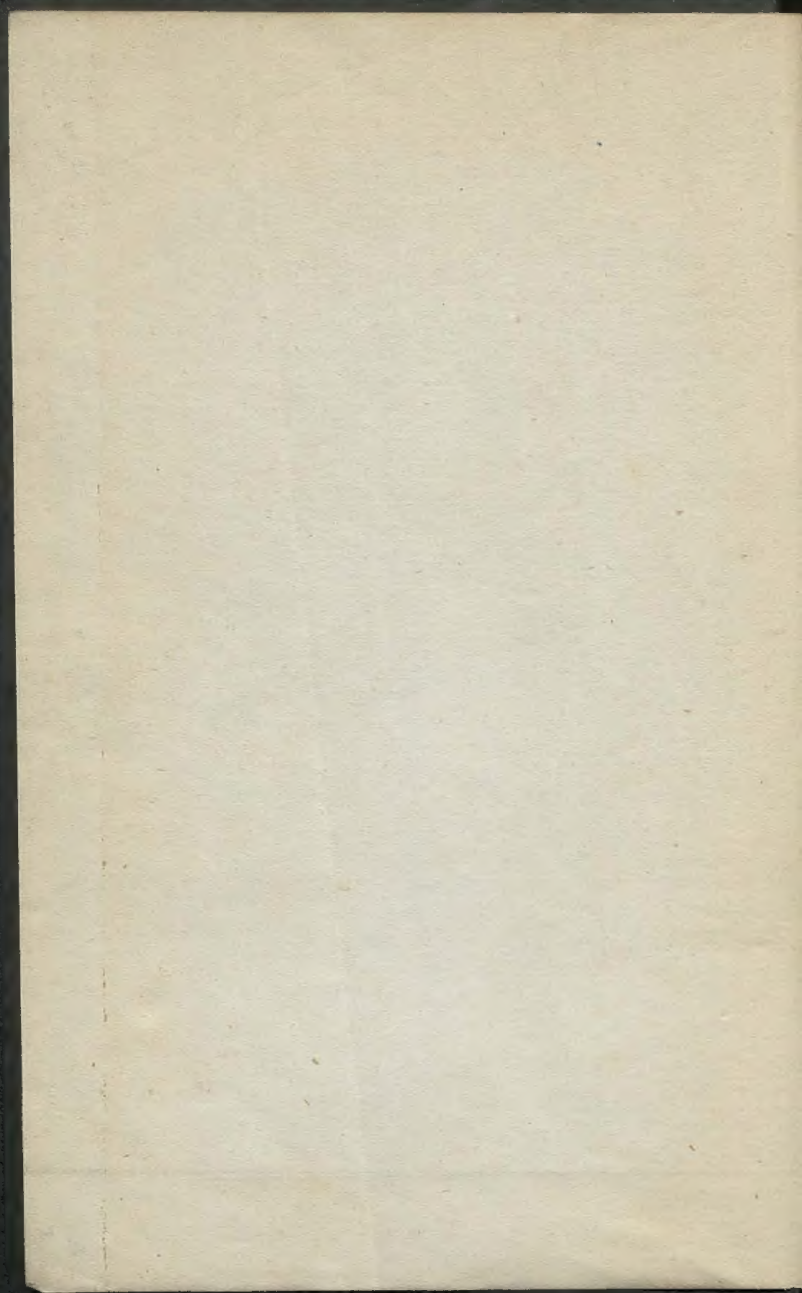
- | | |
|---------------------------|-------------------------|
| 1. Katedralny. | 25. w Ryńku S. Maryi |
| 2. S. Michała. | 26. S. Barbary. |
| 3. S. Jerzego. | 27. S. Wojciecha. |
| 4. S. Idziego. | 28. S. Trojcy. |
| 5. S. Maryi Magda. | 29. Kościółek S. Piotra |
| 6. Karmeli. Bozych | 30. S. Józefa. |
| u S. Michała. | 31. S. Piotra. |
| 7. Ww. Świętych. | 32. S. Górzeia. |
| 8. XX. Franciszkanow. | 33. S. Marcina. |
| 9. Tanię Norbertanek | 34. O. Bernardynów |
| 10. S. Anny. | na Stradomiu |
| 11. S. Szczepana. | 35. XX. Misjonarzom |
| 12. S. Macieja. | 36. XX. Mieszkowitow. |
| 13. O. Reformatow. | 37. S. Agnieszki. |
| 14. S. Marka. | 38. PP. Kółelek. |
| 15. XX. Piarom. | 39. XX. Paulinow. |
| 16. O. Bonifratrow. | na Skatce. |
| 17. S. Jana PP. Prezentek | 40. PP. Augustyanek. |
| 18. O. Bernardynow | 41. O. Augustyanow. |
| na Złobku. | 42. S. Wawrzeńca. |
| 19. S. Tomuza. | 43. Bozego Ciata. |
| 20. S. Ducha. | 44. O. Trynitarzow |
| 21. S. Krzyża. | 45. S. Jakuba. |
| 22. S. Rocha. | 46. Seminarium |
| 23. S. Scholastyki | w Zamku. |
| 24. PP. Dominikanek | 47. PP. Misiońskie |
| na Grodzku. | na Ulicy S. Jana. |

S. Brama Soborowa
 T. Brama Włosa
 U. Fortka Szwiecka
 W. Rydzel nowy z Ziemi
 X. Brama Stankowska
 Y. Brama Floryjaska
 Z. Fortka Mikolajska
 ZZ. Brama Nowa
 ZZZ. Brama Grodzka
 a. Stradom Przechodzenie
 b. Most przez maty
 c. Krakowski Przechodzenie
 d. Ulica wielka przez
 e. Most na Wielkiej Wierze
 f. Włosa Brama w Hacie
 g. Główna Brama
 h. Skawinska Brama
 i. Łyżwińska Brama
 j. Łyżwińska Miasto
 k. Ratusz
 l. Hauptwach
 m. Most na Wielkiej Wierze
 n. Przewoz pod Zamkiem
 o. Place Turce
 p. Domy za Wisłą zwane teraz Jozef
 q. Skład Solny Austriacki
 r. Kanat, którym Łamek był wzięty.

A. Floryjaska Ulica
 B. Rynek.
 C. Grodzka Ulica
 D. Stankowska Ulica
 E. Włosa Ulica
 F. Mikolajska Ulica
 G. Szpitalna Ulica
 H. Sienna Ulica
 I. S. Jana Ulica
 K. Szeroka Ulica
 L. Gólbias Ulica
 M. Bracka Ulica
 N. Szwiecka Ulica
 O. Szczepanska Ulica
 P. S. Józefa Ulica
 Q. Jaz sama Ulica
 R. Kanonna Ulica

Mogilla Krakusowa





Biblioteka Jagiellońska



stdr0019073

